Nr 164. Kraków, Poniedziałek 10 Kwietnia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 5 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Węgry a § 14 w Austryi.

Hr. Khuen-Hedervary chce być „tertius gaudens“ w sporze między rządem a parlamentem austryackim. Czasy § 14 były zawsze żniwem dla Węgrów. Gdy hr. Thun przez dwa lata rządził tylko § 14 i parlament zwoływał tylko dla formy na kilka dni, aby niejako odświeżyć legitymacyę do zastosowania § 14, węgierski szef gabinetu Koloman Szell, nalegał na sfinalizowanie ugody cłowo-handlowej. Z hr. Thunem mógł się p. Szell łatwiej porozumieć, aniżeli z parlamentem austryackim; udało mu się też uzyskać różne koncesye, które dopiero później, z powodu stanowczej postawy parlamentu za czasów koalicyi Becka zostały zniesione. Hr. Khuen chce powtórzyć manewr Szella i używa wszelkich środków presyi, aby już teraz, gdy parlamentu w Austryi nie ma, sfinalizować ustawy wojskowe. Od 10 lat Węgry czynią trudności przy uchwalaniu kredytów wojskowych i nie dopuszczają do podwyższenia kontyngentu rekrutów. Teraz nagle troska o armię i potęgę państwa tak ich trapi, że nie mogą nawet czekać do jesieni z uchwaleniem nowych ustaw wojskowych, lecz jeszcze przed feryami letniemi chcą je uchwalić.

Przyczyna pośpiechu węgierskiego jest jasna. Parlament austryacki zbierze się dopiero w lipcu, i to tylko na sesyę formalną, merytoryczne zaś obrady może rozpocząć dopiero w jesieni. Rząd ma więc „wolne ręce“ i może się zgodzić na takie ustępstwa, na które parlament nigdy by się nie zgodził. Lecz hr. Khuen się myli. Minęły czasy hr. Thuna. Parlament austryacki jest tylko chwilowo ubezwładniony i rząd wie, jaka na nim ciąży odpowiedzialność. Plan hr. Khuena, ustalenie koordynacyi języka węgierskiego i to tylko języka węgierskiego z językiem niemieckim, w nowej procedurze karnej wojskowej, nie uda się. Jeśli się już przełamie przywilej języka niemieckiego, a okaże się to koniecznem ze względu na zaprowadzenie ustnego postępowania w procedurze karnej wojskowej, to języki innych narodowości muszą być równouprawnione. Nie jest możliwą rzeczą, aby tylko oskarżeni Niemcy i Madziarzy zeznawać mogli w języku ojczystym, zaś Chorwaci, Polacy i Czesi tego prawa byli pozbawieni. Dla takiej ustawy w żadnym parlamencie austryackim nie będzie większości i ewentualne uzyskanie nawet aprobaty rządu austryackiego, na podobne propozycye węgierskie, nie mają praktycznej wartości.

Dlatego też hr. Khuen daremnie się wysila; nawet pod presyą odrzucenia podwyższonego kontyngentu rekrutów nie zdobędzie on hegemonii języka węgierskiego w nowej ustawie karnej. Hr. Khuen prawdopobnie będzie musiał czekać na parlament austryacki, przynajmniej z ustawą, wprowadzającą nową procedurę karną w wojsku. Spekulacya, oparta na § 14. — nie uda się z pewnością.

Kompromis wyborczy Czechów.

(Tel. „N. Reformy“).

Praga, 10 kwietnia.

Toczące się od kilku dni układy między poszczególnemi stronnictwami czeskiemi, mające na celu zawarcie kompromisu wyborczego, wydały tylko częściowo pozytywny rezultat. Ścisły taki kompromis przyszedł do skutku tylko między Młodoczechami a grupą narodowo-socyalną, ewentualnie zaś przyłączą się do niego także Staroczesi. Celem kompromisu jest zwalczanie kandydatów socyalno-demokratycznych. Zapewnia on Młodoczechom dotychczasowy ich stan posiadania t. j. wszystkie posiadane obecnie mandaty, nadto jeszcze kilka innych mandatów. W zamian za to zobowiązali się oni popierać energicznie socyalistów narodowych w ich walce z socyalnymi demokratami.

Czescy prawnopaństwowi postępowcy dotychczas do tego kompromisu nie przystąpili, ponieważ w toku układów przyznano im tylko trzy okręgi, zajmowane dotychczas przez posłów Baxę, Sokoła i Kalinę. Wyczekujące stanowisko zajmują także jeszcze agraryusze czescy i czescy klerykalni. Realiści natomiast już zawarli kompromis z socyalnymi demokratami i zamierzają postawić własne kandydatury w większej liczbie okręgów. Układami kompromisowemi kierował dr Fiedler.

Powstanie w Albanii.

(Tel. „Now. Ref.“)

Konstantynopol, 10 kwietnia.

Wali i komendant wojskowy Skutari, generał Bedri-pasza, podał się do dymisyi. Jak w kołach Porty słychać, turecki poseł w Cetynii nie dorósł do swego zadania i ma być odwołany.

Salonika, 10 kwietnia.

Arnauci, zachęceni słabością wojska wysłanego celem ich ścigania, odparli wojska w strefę okręgu Tuzi; tylko działaniu artyleryi, zaopatrzonej w działa szybkostrzelne, należy zawdzięczać, że udaremniono ponowne zajęcie Tuzi. Połączenie ze Skutari jest znowu przerwane. Położenie załóg, znajdujących się w granicznych blokhauzach, jest rozpaczliwe.

Czarnogóra, ażeby zapobiedz naruszeniu neutralności, zmobilizowała graniczne oddziały artyleryi. Położenie określają znowu jako groźne.

Bank krajowy w roku 1910.

Do instytucyi finansowych w naszym kraju, których bilanse wykazują stały niemal a szybki rozwój, zaliczyć należy na miejscu pierwszem galicyjski „Bank krajowy“. Potwierdza to także jego najnowsze, w tych dniach wydane sprawozdanie za rok 1910.

Zaznacza ono na wstępie, że stosunki ekonomiczne w kraju nie zmieniły się w roku 1910 o tyle, iżby to jaki ważniejszy wpływ wywrzeć mogło na agendy bankowe. Rolnictwo miało rok dobry, nad podniesieniem przemysłu pracuje społeczeństwo w dalszym ciągu, obecnie zaś zaczął już w tym kierunku działać także nowy Bank przemysłowy; klasy pracujące mimo to jednakże uginają się wciąż jeszcze pod ciężarem wielkiej drożyzny.

Agendy Banku krajowego emancypują się zresztą coraz bardziej z zależności od drobniejszych lokalnych przejawów ekonomicznych, ponieważ ogranicza się on dziś głównie do spełniania właściwego swego zadania, do dostarczania kredytów krajowi i gminom i do czuwania nad ich kursami. To też sprawozdanie za rok 1910 stwierdza „niepomiernie wzmagający się wzrost jego interesu hypotecznego i komunalnego, za którym kroczy wzrost emisyj bankowych. Dotychczas — jak czytamy w tem sprawozdaniu — dzięki zaufaniu, jakie ma do emisyj naszych kraj i zagranica, zdołał Bank sprostać wymaganiom, jakie stawia do niego klientela, zwłaszcza administracya krajowa i komunalna, pomimo, że targ walorów nie był w roku 1910 ułatwiony, a przygniatał go niepomyślny kurs rent państwowych“.

Troska o utrzymanie normalnych warunków dla zbytu emisyj krajowych zniewoliła też Zarząd Banku do zwrócenia uwagi władz administracyjnych, że może nie leży w interesie konsolidacyi targu dla krajowych emisyj zbyt szczodre zezwalanie rządu państwowego na coraz nowe krajowe zakłady emisyjne.

Rezultat operacyi bankowych w roku 1910 przedstawia się w cyfrze zysku rocznego koron 898.881, w porównaniu z zyskiem roku poprzedniego wyższej o 135.176 koron. Od czasu istnienia Banku krajowego osiągnął on tylko raz, i to w roku 1908, zysk znaczniejszy, przekraczający 1 mil. koron, na co złożyły się atoli wyjątkowe okoliczności. Całkowity obrót ze wszystkich operacyj Banku wynosił w r. 1910 blisko 4·4 miliarda koron.

Kapitał własny Banku wynosił w tym roku 22,342.000 K — a mianowicie 15 mil. koron kapitału zakładowego oraz 7,342.000 koron rozmaitych rezerw, do czego doliczyć jeszcze należy blisko 974.000 koron funduszu emerytalnego.

Nowe emisye bankowe wynosiły w roku 1910 przeszło 66 i pół milionów koron, a wraz z zapasem pozostałym z roku porzedniego blisko 75 milionów koron. Z tych umieszczono w roku 1910: 55 milionów koron, tak że na rok bieżący przeszedł zapas w kwocie 20 mil. koron. — Wszystkie emisye Banku do końca roku 1910 wynosiły pokaźną kwotę 296 mil. koron.

Dnia 31 grudnia 1910 notowały: 4 proc. listy Banku krajowego: 94·25 — 95 proc.; 4 i pół proc. listy 99·75 — 100·75 proc.; 4 proc. obligacye komunalne: 92·75 — 93·75 proc.; 4 i pół proc. obligacye komunalne: 99·50 — 100·50 proc.; 4 proc. obligacye kolejowe 92·75 — 93·20 proc.

Pożyczek hypotecznych zrealizował Bank w roku 1910 2903 w łącznej kwocie 35,462.400 koron; z tych udzielono: 50 pożyczek na dobra ziemskie (9,472.600 koron), 500 na realności miejskie (20,255.700 kor.) i 2353 na realności włościańskie (5,734.100 kor.). Łącznie z pożyczkami, wypłaconemi w latach poprzednich, obejmuje ten dział Banku 25.882 pożyczek w łącznej kwocie 295,893.000 koron. — W kwocie tej mieści się ogólna suma pożyczek na większe dobra ziemskie w kwocie 93.230.000 koron i suma pożyczek na gospodarstwa włościańskie w wysokości 40,420.000 koron.

Weksli zeskontował Bank krajowy w roku sprawozdawczym na sumę łączną 151,552.000 koron. Do kredytu w Banku dopuszczono w roku 1910 241 krajowych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, którym eskontowano 83.000 weksli na łączną kwotę 70 mil. koron.

Bank krajowy, jak wiadomo, zawiaduje czterema stałemi funduszami, przez kraj dla poparcia przemysłu i gospodarstwa utworzonemi. Z tych stały fundusz przemysłowy posiada kapitału obrotowego K 5,739.140, z czego jest w 190 pozycyach rozpożyczonych K 5,641.682 Stały fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego posiada kapitału obrotowego K 676.346, z czego jest w 102 pozycyach rozpożyczonych K 547.128. Stały fundusz hodowlany z kapitałem obrotowym K 133.196 ma na 36 pożyczkach K 99.544. Fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych posiada kapitału obrotowego K 71.468, a ma w 85 pozycyach rozpożyczonych K 54.644. Wogóle te fundusze krajowe, zawiadywane przez Bank, posiadały z końcem r. 1910 kapitału obrotowego K 6,620.152 przy rozdzielonych 413 pożyczkach z kwotą 6,332.999.

Rozwój filii Banku w Krakowie był w roku ubiegłym normalny, choć nieco wolniejszy. Filia ta operowała również w tym roku własnemi funduszami, a nadto jeszcze znaczną część tychże przelała do kasy zakładu centralnego.

W roku 1910 otworzył Bank samoistną ekspozyturę w Białej, której rezultaty są na razie jeszcze skromne.

Koszta handlowe i administracyjne Banku krajowego wynosiły w tym roku 1,030.000 koron.

Kradzież dokumentów.

(Koresp. „Nowej Reformy.“)

Paryż, 8 kwietnia.

Sprawą kradzieży aktów z ministerstwa spraw zagranicznych zajmują się wszystkie pisma paryskie, chociaż wiadomości w tej kwestyi są bardzo skąpe, zarówno bowiem urzędnicy ministerstwa, jak sędzia śledczy, odmawiają wszelkich prawie informacyj. Na podstawie rozmaitych kombinacyj sądzi „Petit Parisien“, że Maimon był na usługach Niemiec, które swojemi wiadomościami dzieliły się z Rosyą, a „Echo de Paris“ twierdzi, że Rosya za pośrednictwem jednego ze swoich mężów zaufania doniosła o zdradzie Pichonowi. W ten sposób poprzedni minister spraw zagranicznych dowiedział się o „fuite“, które to wyrażenie służy do określenia zdrady tajemnic urzędowych. Oczywiście dopiero śledztwo wykaże prawdziwość lub bezpodstawność wszystkich doniesień dziennikarskich, na razie stwierdzamy ponownie, że sfery urzędowe w sprawie tej zachowują ścisłą tajemnicę.

Jedna okoliczność nie ulega wątpliwości, a mianowicie nietrudny zresztą do stwierdzenia fakt, że Maimon był współpracownikiem londyńskiego dziennika „Evening Times“, a sensacyjne wiadomości swoje o rokowaniach w Poczdamie zawdzięcza to pismo Maimonowi. Bardzo prawdopodobnem jest również twierdzenie, że ważne dokumenty, nie w oryginałach, ale w dosłownych kopiach, zostały wydane innym dziennikom londyńskim. Maimon i Rouet urządzili zdradę bardzo sprytnie, przynajmniej na pozór. Po godzinach urzędowych przynosił Rouet wskazane mu dokumenty do Maimona, którego sekretarz Palliez przepisywał je przez noc. Nazajutrz rano Palliez odnosił dokumenty do biura Rouetowi, który je umieszczał dokładnie tam, gdzie się poprzednio znajdowały. Ale ta właśnie tak prosta metoda ułatwiła władzom dochodzenie. Pewnego razu Palliez został w ministerstwie spraw zagranicznych zatrzymany przez agenta policyi w chwili, gdy niósł list, adresowany do Roueta. W kopercie znaleziono dokumenty, a natychmiastowa rewizya w mieszkaniu Maimona odkryła dosłowne odpisy tych dokumentów.

Gdy policya uwięziła Maimona, Roueta i Pallieza, przez kilka dni milczała o tej sprawie, a to w tym celu, ażeby przejąć listy, adresowane do Maimona i Roueta. Podobno połów był bardzo obfity. Miano stwierdzić, że Maimon utrzymywał korespondencyę z rozmaitemi krajami i że nie tylko wysyłał, ale także odbierał dyplomatyczne dokumenty. Maimon, jak pisze „Matin“, posiadał w swojem pomieszkaniu własne ministerstwo spraw zagranicznych i uprawiał na wielką skalę politykę zakulisową. „Echo de Paris“ twierdzi nawet, że Maimon ofiarował swoje usługi Pichonowi, który je atoli odrzucił.

Dalej donosi ten dziennik, że obok wymienionych wyżej trzech osób, został także uwięziony niejaki Bianchi, którego jednakże później wypuszczono na wolność. Bianchi był agentem Maimona w Konstantynopolu, skąd przybył na kilka dni do Paryża. Kiedy go wypuszczono z więzienia, powrócił czemprędzej nad Bosfor. Połów policyi byłby jeszcze obfitszy, gdyby uwięzienie Maimona i jego wspólników można było utrzymać dłużej w tajemnicy. Ale dnia 4 b. m., podczas uczty na cześć belgijskich burmistrzów w pałacu Elizejskim, otrzymał prezydent gabinetu wiadomość, że dwie paryskie agencye telegraficzne już wiedzą o aresztowaniach i wysyłają o tem depesze za granicę. — Wobec tego rząd postanowił urzędownie ogłosić fakt uwięzienia Maimona i jego wspólników, a w tym celu Cruppi natychmiast udał się do ministerstwa spraw zagranicznych i zredagował urzędowe doniesienie dla prasy.

Maimon żył w odosobnieniu i starał się jak najmniej na siebie zwracać uwagę. Oto jak go opisuje „Matin“, mający o tej sprawie najwięcej wiadomości:

Maimon liczy już 63 rok życia, jest wysokiego wzrostu, ma twarz ogoloną, oczy przenikliwe, kryjące się pod grubemi powiekami. Nikt nie wie, skąd ten człowiek pochodzi. Wedle jednych jest Turkiem, wedle innych pochodzi z Malty, a wielu utrzymuje, że urodził się w Persyi. Zna wszystkie prawie osobistości, zajmujące wybitne stanowisko w świecie politycznym lub finansowym, obok tego zaś posiadał agentów we wszystkich stolicach i ważniejszych miastach Europy.

Maimon zajmował ustronne pomieszkanie w Passy, gdzie żył w odosobnieniu obok swojej młodej i przystojnej żony. Gdy do tego idyllicznego schronienia wtargnęła policya, pani Maimon była ogromnie zdziwiona i zapewniała z całą szczerością, że mąż jej zupełnie jest niewinny. Równą nieświadomość objawił Palliez, sekretarz Maimona, człowiek liczący już 72 lata życia. „Jestem pisząca maszyną — mówił Palliez wobec komisarza policyi. — Czy sądzi pan, że maszyna myśli i że ktoś za 100 franków płacy miesięcznej będzie zdradzać ojczyznę?“.

Rouet dopuszczał się zdrady trochę z lekkomyślności, a trochę z potrzeby. Od ojca i ciotki pobierał 10.000 franków rocznie, ale należy uwzględnić, że Paryż jest bardzo drogi i że młody dyplomata musi bywać w towarzystwie, co jest rzeczą nadzwyczaj kosztowną. Poważne dzienniki wyrażają zdziwienie, że Rouet, liczący zaledwie 22 lata życia, zajmował w ministerstwie spraw zagranicznych stanowisko, mocą którego rozporządzał ważnemi aktami dyplomatycznemi. Fakt ten wielce ujemny pochodzi stąd, że przed trzema laty w czasie reorganizacyi ministerstwa spraw zagranicznych i pomnożenia sił urzędniczych rząd nie chciał Izbie przedłożyć zwiększonego budżetu na pokrycie owych wydatków i część posad powierzył młodym wicekonsulom, pomiędzy którymi znalazł się Rouet. Zrobiwszy smutne doświadczenie, Cruppi natychmiast powierzył wszelkie akta dyplomatyczne sekretarzom ambasad i konsulom, a młode siły załatwiają tylko sprawy podrzędnej wagi.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 8 kwietnia.

Prezes Rady Narodowej, poseł Tadeusz Cieński, rozsyła pewien rodzaj manifestu wyborczego, zawierającego jednak osobiste poglądy autora. Czy nie było wskazanem zaczekać, aż Rada narodowa poglądy swojego prezesa zatwierdzi, — w to nie wchodzimy, tem bardziej, że poglądy te mają ogólnikowy charakter i w szczegóły akcyi wyborczej nie wchodzą.

Prezes Rady narodowej wzywa społeczeństwo polskie do spiesznego przygotowania akcyi wyborczej, i poleca zwracanie uwagi na kandydatów, którzy „nieskazitelnym charakterem, poświęceniem dla sprawy publicznej i narodowej, uzdolnieniem i przygotowaniem do pracy parlamentarnej, dają gwarancyę, że sprostają zadaniu!!“ Jeżeli tacy kandydaci sami się nie zgłaszają, to trzeba ich szukać.

„Ciągle się mówi i pisze o uprzemysłowieniu kraju, o ułatwieniu warunków wyżycia i dobrobytu. To wszystko — czytamy w odezwie — zdobywać trzeba przedewszystkiem w trudnej walce parlamentarnej ze stronnictwami i reprezentantami tych krajów, których interesa są po większej części sprzeczne z naszymi Do takiej walki trzeba będzie posłów uzdolnionych, z silnym charakterem i solidarnego postępowania całej naszej reprezentacyi.“

„Tymczasem reprezentacya naszego kraju nie zawsze, a można nawet powiedzieć często nie broni wszystka razem, solidarnie jego interesów ekonomicznych i finansowych. I gdy Koło Polskie broni jakiej sprawy, Klub ruski idzie przeciwnie. Tak było w ważnej, doniosłej sprawie kanałowej, która, gdyby była załatwiona dla nas sprawiedliwie, dałaby ludności miliony zarobku, powstrzymałoby krocie tysięcy ludu od emigracyi z ziemi ojczystej; przewlekana i zabagniona, staje się krzywdą i klęską dla kraju.

„Powinniśmy wszelkich starań dołożyć, ażeby wysłać jak najliczniejsze solidarne Koło Polskie, a wybierając posłów, stawiać takich kandydatów, o których mamy silne przekonanie, że tym trudnym zadaniom podołać potrafią, że swą pracą i zdolnościami sprawę narodową i interes kraju najlepiej zastępować będą, a dla Koła polskiego potrafią zdobyć szacunek i powagę u innych narodów, stronnictw i reprezentantów rządu.

„Tam zaś, gdzie nie mielibyśmy widoków przeprowadzenia kandydata narodowego, starajmy się przez odpowiednią organizacyę wpłynąć naszemi głosami, ażeby przyczynić się do wyboru ludzi, którzy na swoim sztandarze, jako główne hasło, nie stawiają walki i nienawiści do wszystkiego, co nam drogie i potrzebne. Miejmy nadzieję, że te bezowocne walki, które tylko szkody obu stronom przynoszą, przyczynią się wreszcie do otrzeźwienia i wprowadzą spokojne i sprawiedliwe ocenianie sytuacyi“.

Jak słychać, o drugi mandat w okręgu wyborczym chrzanowskim (o pierwszy ubiega się radca Zarański), ubiegać się będzie prezes Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, p. Maurycy Dattner. Do Krakowa przyjechało grono poważnych wyborców z tego okręgu i wezwało p. Dattnera do ubiegania się o mandat. Wyborcy ci podnieśli, że pragną, aby w parlamencie interesa handlu i przemysłu były zastępowane przez odpowiednie siły. P. Dattner zgodził się na postawienie swojej kandydatury.

Rzeszów, 9 kwietnia.

Zjazd lewicy stronnictwa ludowego.

Dzisiaj odbył się w hotelu Krakowskim zjazd mężów zaufania polskiej lewicy ludowej, pod przewodnictwem Jana Babicza z Niedowody. Na zjazd przybyło 62 delegatów z 15 powiatów, przeważnie z Galicyi zachodniej i środkowej, między nimi redaktor Wysłouch, dr Hoser, dr Moskwa, poseł Jampolski, redaktor Dąbski, dr Głogoczowski. Obrady trwały bez przerwy od godz. 1 w południe do godz. pół do 7 wieczorem. W ożywionej dyskusyi zabierało głos kilkudziesięciu mowców, poczem uchwalono jednogłośnie wziąć czynny udział w akcyi wyborczej i postawić własnych kandydatów w tych okręgach, gdzie lewica posiada swych zwolenników.

Ponadto przyjęto rezolucyę, aby w innych okręgach popierać tylko tych kandydatów, którzy nieskazitelnością charakteru, inteligencyą i niezawisłością sądu dawać będą gwarancyę, że wybór ich przyniesie w istocie korzyści sprawie dobra publicznego.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Nowy Targ, 9 kwietnia

(Kandydatura dra Germana).

Dnia 1 b. m. na posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz p. Rajski przeprowadził uchwałę utworzenia komitetu wyborczego z powodu ogłoszonych wyborów do Rady państwa. Już przy tej sposobności podniósł pełną korzyści dla miasta działalność dotychczasowego posła dra Ludomiła Germana, który nietylko wyrobił miastu kwotę 50.000 koron zwrotu za budowę gimnazyum, ale wystarał się o zwolnienie miasta od dostarczania światła dla tutejszego gimnazyum i wogóle szedł władzom miejskim i tutejszym obywatelom z podziwienia godną zapobiegliwością na każdym kroku na rękę.

Dnia 8 kwietnia odbyło się w magistracie zgromadzenie najwpływowszych obywateli tutejszych w liczbie około 100 i po dłuższej debacie wybrało komitet przedwyborczy, złożony z 40 mężów z burmistrzem, jako przewodniczącym, na czele. Jeden z radnych miejskich podniósł z najwyższem uznaniem zgłoszoną kandydaturę dra Ludomiła Germana. Obecni prawie bez wyjątku kandydaturę tak sumiennego posła obiecali wszelkiemi siłami popierać i to bez różnicy stanu, górale, inteligencya, rękodzielnicy i żydzi.

Przemyśl, 9 kwietnia.

Wybory w r. 1907 w nienajszczególniejszych odbywały się w Przemyślu warunkach. Miasto — liczbą ludności w kraju trzecie — geometryą wyborczą skrzywdzone — w jeden okręg wyborczy, a należałoby się dwa, zamknięte, znalazło się wobec nowych wyborów nie przygotowane. Kandydat socyalistyczny dr Liebermann, jednoczący nadto na siebie głosy syonistyczne, ukraińskie, tudzież malkontentów polskich łatwą miał walkę i zwyciężył 1000 głosami kandydata bloku narodowego. To „wspomnienie“ gra niemałą rolę przy wyborach zbliżających się teraz. Socyaliści ogłosili już kandydaturę byłego posła dr Liebermanna; uchwaliło ją nadto dzisiejsze zgromadzenie ludowe w „Narodnim domu“. Uchwałę poprzedziły zawzięte prace agitacyjne, wybory w tej partyi przygotowują się oddawna.

Mieszczańskie demokratyczne sfery nie przerywają natomiast niczem milczenia. Krążą tylko pogłoski o kandydaturach, którym daje już wyraz prasa krajowa. Jedno z pism naliczyło dziesięciu kandydatów... i nie wyczerpało wszystkich, skoro z onegdajszego „Czasu“ dowiedzieliśmy się o konserwatywnej kandydaturze na Przemyśl dr Seweryna Kniaziołuckiego, nietylko w mieście naszem, ale i w kraju szerzej nieznanego.

Faktem jest, że kandydatury ustalonej niema; gorzej, że niema człowieka, któregoby z jaką taką jednomyślnością wymieniano. Najczęściej zjawia się jeszcze w pogłoskach nazwisko burmistrza dr Dolińskiego, kandydata demokracyi, ale niewiadomo, czy kandydować zechce. Wobec tego mówi się o kandydatach zamiejscowych. Narodowi demokraci chcieliby przeprzeć kogo z swoich. Mówią o dr Adamie, Galiu, ba nawet o eksc. Głąbińskim. Za słabi są jednak i za nieliczni. Mandatu sejmowego, który miał w poprzednim okresie dr Tarnawski, utrzymać nie potrafili — tem trudniej chyba byłoby im zdobyć parlamentarny. Zatem drogą kompromisu możliwą jest tylko kandydatura demokratyczna. O postawienie jej ma być uproszony — jak słychać — dr Battaglia.

Cieszyn, 9 kwietnia.

(Kandydatura ludowców.)

Zgromadzenie ludowców uchwaliło dzisiaj kandydaturę Jana Kotasa, nauczyciela w Jaworzu, na posła do Rady państwa z okręgu frysztackiego.

Cieszyn 9 kwietnia.

Wczoraj odbyło się bardzo liczne zebranie mężów zaufania stronnictwa narodowego i Związku śląskich katolików, celem zaproponowania kandydatów na posłów do Rady państwa. Na obydwóch zgromadzeniach przyszło do zupełnego porozumienia. W okręgu bielskim postawiono kandydaturę ks. Londzina, w okręgu cieszyńskim dra Michejdy, posła sejmowego. Partya „Ślązakowców“ uchwaliła przeciw ks. Londzinowi postawić p. Koždonia, renegata ze Skoczowa, wydawcę „Ślązaka“ i nauczyciela z Międzyświecia, którego silnie popierać będą Niemcy, Komora arcyksięcia Fryderyka, renegaci śląscy i wszystko, co zieje nienawiścią do Polaków. Przeciw drowi Michejdzie postawiono kandydaturę p. Cichego, przemysłowca z Goleszowa, w podobny sposób jak poprzedni kandydat popieranego.

Tak więc walka wyborcza będzie zacięta, lecz wobec kompromisu dwóch tak poważnych stronnictw obawy o utraty mandatów nie ma

prawie żadnej. Spodziewano są jeszcze kandydatury ze strony socyalistów.

Kandydatury ruskich socyalistów. Jak ze Lwowa donoszą, komitet wykonawczy ukraińskiej partyi socyalistycznej uchwalił postawić kandydatury Wityka i Ostapczuka w dotychczasowych okręgach wyborczych, t. j. drohobyckim i tarnopolskim.

Walne zebranie członków polskiego Towarzystwa emigracyjnego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu własnym przy ulicy Radziwiłłowskiej w Krakowie walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa emigracyjnego. Obradom przewodniczył prezes Rady nadzorczej, poseł dr Jan Hupka, funkcyę sekretarza spełniał p. Jan Tepper. Na wstępie zabrał głos poseł dr Hupka, przedstawiając zebranym historyę działalności Towarzystwa, jego cele i zadania. O ile cenne są sukcesy Towarzystwa, streszczające się w zaufaniu wychodźców i uznaniu opinii publicznej, o tyle mniej korzystnie przedstawia się na razie finansowy stan Towarzystwa. Rozpoczęliśmy — mówił prezes Hupka — wielką akcyę społeczną małemi środkami finansowemi. Świadomość jednak, że stworzyliśmy dzieło ważne i wielkiej publicznej użyteczności, doda nam energii i otuchy na przyszłość. W dalszym ciągu przemówienia wyjaśnił mowca, dlaczego organizatorowie Towarzystwa oparli się przy jego założeniu na formie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. Oto Towarzystwo, zorganizowane jako spółka z ograniczoną poręką, zebrało przeszło 20 tysięcy koron w udziałach i mogło natychmiast działalność rozpocząć. Nakoniec podniósł dr Hupka pracę, sprężystość i rzutkość dyrekcyi, a przedewszystkiem kierującego dyrektora p. Okołowicza, właściwego twórcy i duszy polskiego Towarzystwa emigracyjnego.

Następnie złożył w imieniu dyrekcyi p. Okołowicz sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Ponadto odczytał dyr. Okołowicz zestawienie rachunkowe za pierwszy kwartał b. r., które wykazuje bardzo ożywioną działalność, wzrastającą z każdym miesiącem. I tak dochód za ten kwartał wynosi około 12 tysięcy koron, co pozwoliło Towarzystwu po uzyskaniu części subwencyi kraju i ministerstwa spraw wewnętrznych na spłacenie części długu w kwocie 20.000 koron. Od Nowego Roku do dzisiaj dano 9211 ludziom nocleg, z czego tylko 151 wychodźców zapłaciło po 50 halerzy.

Dalej odczytał dyr. Okołowicz sprawozdanie komisyi lustracyjnej Związku stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych we Lwowie; komisya ta stwierdziła, że polskie Towarzystwo emigracyjne, mimo deficytu, stopniowo się rozwija, wyrażając się nader pochlebnie o działalności dyrekcyi. Nakoniec podniósł też mowca zasługi Rady nadzorczej, a szczególnie prezesa dra Hupki, który w krytycznych chwilach nie szczędził nawet poparcia materyalnego, aby instytucyę utrzymać.

Następnie uchwalono jednogłośnie przyjąć odczytane sprawozdanie do wiadomości, przyjmując równocześnie wniosek komisyi rewizyjnej, aby udzielić dyrekcyi absolutoryum. Dr Kolankowski podniósł potrzebę stworzenia taniej jadłodajni przy Towarzystwie. Sprawę tę polecono rozpatrzyć dyrekcyi.

Nastąpiły uzupełniające wybory 3 członków Rady nadzorczej, do której powołano pp. dra Władysława Stesłowicza, Cezarego Hallera i dra Witolda Lewickiego; sprawę obsadzenia dwóch wakujących miejsc w Radzie nadzorczej, jakoteż sprawę zmiany statutu, odroczono do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Wreszcie dokonano wyboru komisyi rewizyjnej na rok bieżący, skład weszli: ks. Melchior Kądzioła, radca m. Jan Pająk i dr Kolankowski.

Zawody footballowe

(„Wisła I." — „Olimpia I.").

W sobotę i w niedzielę rozegrała „Wisła" dwa matche z „Olympią" z Pragi, jednym z pierwszorzędnych klubów czeskich, który przed tygodniem stoczył z doskonałym wynikiem walkę ze znaną w Krakowie czeską drużyną „Spartą". Rezultaty wypadły dla „Wisły", klubu młodego, stosunkowo pomyślnie. W sobotę wynik był 3:3; Czesi, którzy wprost z pociągu pospieszyli na boisko, zmęczeni podróżą, walczyli z rezerwą, starając się jedynie o odbicie każdej zrobionej im przez „Wisłę" bramki; sędzią był p. Weyssenhoff, kapitan rezerwy „Wisły".

Główne zapasy rozegrać się miały w niedzielę. To też wczorajszy match miał przebieg interesujący. Przed pauzą Czesi również trzymali się w rezerwie, badając siły przeciwnika, a oszczędzając własne; „Wisła" była naogół górą i dała „Olympii" dwie bramki, podczas gdy Czesi jej tylko jednę. Po pauzie za to „Olympia" rozwinęła grę. Poprowadziła ona ciągły napad z energią, w bardzo szybkiem tempie i z doskonałą kombinacyą, ujawniając wszystkie zalety rutynowanej drużyny; piłka była ciągle prawie na terytoryum „Wisły", tuż przed bramką, tak, że bardzo dobrze zresztą grająca obrona „Wisły" musiała się ratować ciągłemi prawie „autami". Pomimo to, trzy bramki po pauzie zrobili Czesi, a czwartą, przy samym prawie końcu gry, nieważną — z „of site'u". O zrobieniu bramki po pauzie przez „Wisłę" mowy prawie nie było: raz, że była ona widocznie zmęczona, powtóre, że Czesi, jeżeli udało się chwilowo napadowi „Wisły" przerzucić piłkę na ich terytoryum, koncentrowali się nadzwyczaj szybko na zagrożonem miejscu prawie wszyscy, i odpierali napad tak energicznie i umiejętnie, że bezpośrednio z obrony przechodzili do ataku.

Były z ich strony i pewne nieprawidłowości, jak używanie ręki, czasem nieznaczne „podkładanie" nogi — te sędzia (w niedzielę p. Stoeger) natychmiast karał — naogół jednak grali poprawnie. Ogólny charakter gry tej drużyny doskonałe zgranie się, przy którem nie wybijające się na plan pierwszy jednostkowe wysiłki składają się harmonijnie na doskonałą całość, podczas, gdy gra „Wisły" była bardziej zindywidualizowana i niejednolita. Bramkarze po obu stronach byli bardzo dobrzy, u Czechów międzynarodowy gracz Mates, ze strony „Wisły" p. Ferencz. Ogólny rezultat niedzielnego matchu 4:2 na korzyść „Olympii".

Cracovia — Pogoń.

Wczoraj po południu rozegrała na Błoniach krakowskich „Cracovia" interesujący match z L. K. S. „Pogoń" I ze Lwowa. Zawody te obudziły u miłośników sportu żywe zainteresowanie tem bardziej, że „Pogoń" należy dzisiaj bezsprzecznie we Lwowie do najlepszych drużyn.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 3 i pół po południu. Lwowski klub z miejsca nadał szalone tempo grze, które wprawdzie chwilami słabło wobec zrozumiałego wyczerpania graczy, jednakże było charakterystyczną cechą wczorajszych zapasów. W krótkich stosunkowo odstępach uzyskała „Cracovia" dwa punkty, dzięki znakomitym strzałom p. Szeligowskiego (kapitana) i p. Singera. — W parę minut później „Pogoń" zdobyła jeden punkt, co wywołało w „Cracovii" szereg doskonałych ataków na bramkę Lwowian, kończących się jednak, dzięki bardzo dobrej obronie pp. Rzadkiego, Karasińskiego i Kuchara, bez rezultatu. Do pauzy uzyskała „Cracovia" dalsze dwa punkty, w tem jeden z karnego rzutu. Stosunek do pauzy 4 : 1 na korzyść „Cracovii". Po pauzie „Pogoń" skoncentrowała swe siły ku obronie swej bramki tak, że większość ataków, z wyjątkiem jednego punktu, uzyskanego przez p. Trauba, została odpartą. Ostateczny rezultat był 5 : 1 na korzyść biało-czerwonych, co świadczy chlubnie o stałym rozwoju krakowskiej „Cracovii".

Rolę sędziego spełniał bez zarzutu p. Vykoukal z Wiednia. Publiczności mimo zimna zebrało się wiele.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela, zwana palmową na pamiątkę palm, które rzucono Chrystusowi do stóp, gdy wchodził do Jerozolimy, upłynęła bardzo spokojnie. Niepomyślny stan pogody zatrzymał bardzo wiele osób w domu. Niejeden, wróciwszy do domu w sobotę wieczorem, wyszedł z niego dopiero w poniedziałek rano. Ci amatorowie życia rodzinnego wyszli bardzo dobrze, choćby tylko dlatego, że nie narazili się na katar. Mały ruch świąteczny w dniu wczorajszym należy także przypisać tej okoliczność, że za tydzień mamy święta wielkanocne, na które każdy oszczędza siły i pieniądze. Prowincya wczoraj również nie dopisała.

Dzień Kościuszkowski. Wczorajszą niedzielę poświęcono w Krakowie obchodowi rocznicy racławickiego zwycięstwa, do czego dało inicyatywę nader ruchliwe Koło Kościuszki T. S. L. W pierwszym rzędzie zorganizowano komitet, który się zajął specyalnie zbieraniem po ulicach miasta składek, przeznaczonych na postument pod gotowy już pomnik Kościuszki. Mimo dość przenikliwego chłodu, a nawet zimna, ustawiono w kilkunastu głównych punktach śródmieścia stoliki, przy których zasiadły uproszone panie, celem zbierania datków. Każdemu ofiarodawcy, którzy nie szczędzili grosza na cel tak wzniosły, wręczano w formie niejako pokwitowania podobiznę pomnika. Oprócz tego kilkudziesięciu członków Koła Kościuszki, przeważnie akademików, zajęło się też kwestą, obnosząc ręczne puszki wśród spacerującej ulicami publiczności, a także po kawiarniach i restauracyach. Również lud wiejski, który przybył w niewielkiej wprawdzie liczbie do Krakowa, a zwłaszcza dziewczęta w malowniczych strojach, dzielnie kwestowały na pomnik Naczelnika

Uroczysty wieczór urządziło wczoraj w sali Resursy urzędniczej Koło T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki. Uroczystości tej nadano tło narodowo-ludowe przez zapełnienie programu siłami wyłącznie włościańskiemi. Uroczystość zagaił pięknem, pełnem głębokich myśli przemówieniem poseł Jakób Bojko, wyjaśniając znaczenie idei kościuszkowej dla dzisiejszej sprawy ludowej. Przemówienie p. Bojki nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Dalsze punkta programu zajęły produkcye orkiestry chłopskiej z Modlnicy, oraz chór włościański również z tej samej gminy, pod dzielną batutą kierownika szkoły tamtejszej p. Wład. Sinki, oraz deklamacye okolicznościowych wierszy przez p. Wójcikównę z Wyciąż i p. Ptakównę z Bieńczyc. Deklamacye obie spotkały się z serdecznem przyjęciem.

Zakończyć miało uroczystość odegranie obrazu dramatycznego Jadwigi z Łobzowa p. t. „Matka żyje", ale punkt ten odpadł wskutek zasłabnięcia jednego z amatorów, dlatego koniec uroczystości uzupełnił sędzia Bałys ze Skawiny przez piękne odegranie kilku utworów na skrzypcach. Prezes koła zakończył uroczystość okolicznościowem przemówieniem.

W sprawie Muzeum rapperswylskiego otrzymujemy z Paryża następujące „oświadczenie" z prośbą o zamieszczenie:

„Wobec ataków na Radę Muzeum w Rapperswylu, połączonych z całym szeregiem zarzutów dotyczących gospodarki muzealnej, — oświadczam, że ponieważ zarzuty te skierowane są przeciw całej Radzie, nie mogę odpowiadać na nie w mojem imieniu, ani też nie może tego uczynić delegacya paryska, będąca organem wykonawczym Rady. Natomiast oświadczam też, że na najbliższym zjeździe Rady Muzealnej, t. j. w sierpniu r. b., wszelkie podniesione zarzuty będą gruntownie roztrząsane; poczem ogłoszony zostanie memoryał, wyjaśniający wszystkie kwestye tyczące się instytucyi naszej i jej Rady, a poruszone w listach prywatnych i w pismach publicznych. Dyrektor Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswylu *Józef Gałęzowski.*"

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej. Przed porządkiem dziennym złożył radca miasta dr Ponikło imieniem komitetu, któremu poleciła komisya zbadać zamknięcie i rachunki za rok 1910 z dochodów i rozchodów akcyzy, rzeźni i targowicy, wyczerpujące sprawozdanie i przedłożył wnioski na udzielenie administracyi akcyzy i Izbie obrachunkowej miejskiej absolutoryum. Wnioski uchwalono i wyrażono jednomyślnie podziękowanie radcy dr Ponikle za podjęte trudy. Następnie komisya rozpatrywała przez rząd nadesłany projekt przepisów wykonawczych do ustawy o reformie podatku spożywczego, który uchwaliła z pewnemi zmianami koniecznemi ze względu na stosunki miejscowe. W końcu zatwierdzono ofertę na budowę stajni w rzeźni i załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

Na dochód szkoły polskiej w Jaworzu, urządzony będzie w Starym Teatrze wielki raut z tańcami w drugą niedzielę po Wielkiejnocy. Komitet podzielony na sekcye pań, panien i panów pracuje z zapałem około urozmaicenia programu. Odbyto już kilka posiedzeń; ustalono termin i ogólny program rautu. Jutro o godzinie 5 po południu w sali restaur. Starego Teatru odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich trzech sekcyj, na które wszystkich członków komitetu jak najuprzejmiej się zaprasza.

Z teatru. Pani Irena Solska wystąpi we wszystkich trzech przedstawieniach przedświątecznych; dziś kreuje swoją, pełną poezyi, postać Selisetty w tragedyi Maeterlincka, jutro wystąpi w popisowej swej roli mrs Erlynne w komedyi Oskara Wilde'a: „Wachlarz lady Windermere", a w środę powtórzy infantkę w „Cydzie". — W „Wachlarzu lady Windermere" rolę lady Windermere odegra po raz pierwszy pani Jarszewska, a lorda Windermere — p. Sosnowski.

Koncert chóru Sokoła krakowskiego, urządzony wczoraj w sali Sokoła staraniem i pod kierunkiem prof. Bursy na cele budowy nowej sali Sokoła, powiódł się bardzo pięknie. Obok popisów chóru mięszanego, z kwartetem solowym pań, który wykonał wysoce artystycznie z rytmiką i efektownem cieniowaniem cały szereg utworów, a w ich liczbie marsz weselny z „Lohengrina", w koncercie wzięło udział kilka wybitnych sił solowych, a na ich czele prof. F. Bylicki, który odegrał na fortepianie z właściwą sobie precyzyą i elegancyą „Balladę as dur" Chopina i „Impromptu". Wiolonczelista p. M. Paszkowski czarował słuchaczy piękną i doskonale wyszkoloną grą, a z pośród zaprodukowanych przezeń utworów, obudziła ogólne zaciekawienie melodyjna i pełna wdzięku kompozycya p. Bolesława Walewskiego. Śpiew solowy reprezentowała młoda śpiewaczka p. Tea Garfu, która zwróciła uwagę doskonale postawionym materyałem głosowym, wykazującym poważne zadatki na przyszłość. W cyklu pieśni odśpiewanych, znalazło się pole do ujawnienia zalet doskonałej frazy i dużego wdzięku interpretacyi.

Do urozmaicenia wieczoru przyczyniła się deklamacya p. Czesława Janicza, ucznia szkoły dram. prof. Gabryelskiego.

Publiczność wszystkich wykonawców przyjęła owacyjnym oklaskiem.

Kursa profesorskie. Pod przewodnictwem inspektora krajowego, radcy dworu Dworskiego i prof. uniw. Jagiel. dr Sternbacha odbywają się obecnie w Collegium novum uzupełniające kursa dla profesorów szkół średnich. Na kursie, który trwać będzie kilka dni, wykładane są kwestye dotyczące najświeższych badań naukowych z dziedziny łaciny i greki, literatury niemieckiej i polskiej. Wykłady odbywają się w sali Kopernika. Na kurs zjechało się z całego kraju przeszło 150 profesorów.

W walnem zgromadzeniu delegatów Związku artystów i artystek teatrów polskich w Galicyi, które się odbędzie 14 bm., wezmą udział, prócz ustępującego wydziału, z poszczególnych następujących grup delegaci:

Grupa I teatr miejski w Krakowie 5 delegatów: pp. M. Węgrzyn, Wysocka, Sosnowski, Jednowski, Weychert. Grupa II lwowska filia Związku, teatr miejski: 9 delegatów pp. Feldman, Kliszewska, Sulikowski, Szobert, Hierowski, Nowacki, Paszkowski, Walewski, Dobrzański. Grupa III krakowski teatr ludowy (chwilowo teatr nowy we Lwowie: 2 delegatów: pp. Turski, Bienin. Grupa IV, teatr prowincyonalny, zostający pod kontrolą Związku artystów a kierownictwem Fr. Karlińskiego 1 delegat p. Karliński. Nadto na zjazd przybędzie prezes lwowskiej filii Związku p. Dwernicki.

Zgromadzenie socyalistyczne. Wczoraj przed południem odbyło się w sali cyrku Edison zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską partyę socyalistyczną. — Główny referat wygłosił b. poseł Ignacy Daszyński na temat rządów § 14, atakując zwłaszcza ministra sprawiedliwości dra Hochenburgera i ministra kolei dra Głąbińskiego. — Potem przemawiał dr Gross, poczem zgromadzenie uchwaliło postawić kandydaturę Daszyńskiego na posła do Rady państwa w jednym z krakowskich okręgów wyborczych.

Zgromadzenie kolejarzy w sprawie nowego towarzystwa budowy tanich mieszkań. Wczoraj w sali hotelu Bristol odbyło się niezwykle liczne zgromadzenie kolejarzy w sprawie założenia w Krakowie miejscowej grupy centralnego Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla kolejarzy z siedzibą w Wiedniu.

Zebraniu przewodniczył starszy kom. kolejowy p. Bobilewicz, referat w sprawie powstać mającej grupy miejscowej oraz o jej zadaniach wygłosił inżynier kolejowy p. Jellinek z Wiednia, wiceprezes centralnego Tow. budowy tanich mieszkań dla kolejarzy. Referent wyjaśnił, jak powstało powyższe Towarzystwo i jakie są jego cele. — Założonem zostało w marcu 1910, z końcem roku liczyło już 1648 członków (samych kolejarzy) udziałów wpłacono 331.400 kor., 44 proc. członków Tow. ma stałą siedzibę w Wiedniu, zaś 56 proc. w rozmaitych miastach austryackich (Lublana, Tryest, Linc i t. d.). Towarzystwo powyższe zakupiło już szereg dużych parcel w rozmaitych miastach za ogólną sumę 476 tysięcy koron.

Warunki udziału w tem Towarzystwie są: 5 koron wpisowego przy wstąpieniu i udział 200 koron, który może być spłaconym także ratami po 5 koron. Każdy wstępujący członek gwarantuje do wysokości podwójnego udziału. Socyalni demokraci zwalczali to Towarzystwo widząc w tej działalności niebezpieczeństwo dla swojej partyi, obawiali się bowiem, że kto ma swój domek, ten opuści szeregi socyalistyczne.

Referent Jellinek zaznaczył, że Towarzystwo jest ściśle gospodarczą organizacyą i pragnie skupić wszystkich kolejarzy w Austryi, bez względu na ich narodowość. Minister kolejowy dr Głąbiński odnosi się do tej organizacyi bardzo przychylnie.

Po referacie dyskutowano żywo nad poruszonemi sprawami. Przemawiali pp. Kwaśny, Grelowski, Kostański, Ścieżka, Bobilewicz, Rysiewicz i Kluczka. Niektórzy mowcy (soc.-dem.) krytykowali myśl założenia miejscowej grupy tego Towarzystwa w Krakowie. Po dyskusyi przerwano obrady do 7 wieczorem. W czasie wieczornych obrad wybrano komitet, mający zająć się założeniem miejscowej grupy, Weszli do niego pp.: starszy komisarz Bobilewicz, adjunkt Dudek, asystent Kwaśny, maszynista Stachowicz, ofic. Waka i Zachara, starszy maszynista Rysiewicz, starszy komisarz Magoń, palacz Mostek, maszynista Hankiewicz, nadto robotnicy kolejowi Nagraba i Jezierski.

Wreszcie postanowiono już zakupić parcele budowlane w Prądniku Czerwonym koło nowego dworca towarowego obszaru 6.000 sążni kwadr. wartości około 120.000 koron.

Echa sprawy Trudnowskiego. Akta sprawy Trudnowskiego odejdą dziś do trybunału w Wiedniu z powodu zażalenia nieważności, jakie wniósł w sobotę prokurator dr Wajda przeciw wyrokowi uwalniającemu.

Samobójstwo w hotelu. Wczoraj przed południem zastrzelił się w hotelu Müllera przy ulicy Dietlowskiej około 20-letni uczeń ze Lwowa, Józef Rogoziński (podług meldunku). Po wyłamaniu drzwi zamkniętego pokoju znaleziono już stygnące zwłoki denata.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz miejski, dr Bernaciński, skonstatował śmierć, spowodowaną celnym wystrzałem z rewolweru w serce. Ponadto oględziny wykazały, że samobójca zażył przed zastrzeleniem się sporą dozę kropli laurowych. Denat nie pozostawił żadnych listów, ani też papierów, któreby mogły stwierdzić identyczność jego osoby. — Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Krwawa bójka. Wczoraj wieczorem powstała w restauracyi Zaczyńskiego przy ulicy Floryańskiej sprzeczka pomiędzy 25-letnim Stanisławem Linartem, Stanisławem Żurem i Józefem Selkiem, poczem cała ta kompania wszczęła między sobą bójkę, która przeniosła się do sieni lokalu. Awantura zakończyła się ciężkiem pobiciem Stanisława Żura, któremu zadał Linart trzy rany na czole, Selek zaś otrzymał kilka razów na policzkach. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe. Policya aresztowała Stanisława Linarta i osadziła go w aresztach.

— **Z głodu.** W nocy z soboty na niedzielę znaleziono starszą handiarkę Annę Wodecką, leżącą w omdleniu nad brzegiem Wisły, gdzie nocowała od szeregu dni. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził wycieńczenie z głodu. Odwieziono ją do zakładu Brata Alberta.

Włamania. Do sklepu z pieczywem przy ulicy ulicy Radziwiłłowskiej pod L. 9 włamał się jakiś sprawca przez drzwi od sieni i ukradł z szuflady 390 koron. Policya skierowała silne poszlaki o popełnienie tej kradzieży przeciw 18-letniemu Stanisławowi Erdmannowi. — Wczoraj włamał się na strych domu przy ulicy Długiej pod L. 9 terminator piekarski, Stanisław Rubiś i począł rozbijać kłódki od złożonych tam kufrów. Hałas, jaki przy tem powstał, naprowadził mieszkającego na II. piętrze urzędnika kolejowego p. Jana Mysińskiego na ślad złodzieja, którego oddano w ręce policyi.

Oszust. Dzisiaj rano aresztowano w Krakowie 32-letniego ajenta handlowego ze Stryja, Ozyasza Apfelgrüna, wskutek rekwizycyi sądu w Boguminie za oszustwo, dokonane na szkodę kupca Dawida Hausmanna w Boguminie. Apfelgrün wyłudzał od pewnego czasu od klientów Hausmanna większe kwoty pieniężne; ogólna szkoda przenosi kwotę 500 koron.

Potajemny handel czekoladą. Od $1^1/_2$ przeszło roku utworzyli dwaj pomocnicy handlowi, 19-letni Leizor Laderer, zatrudniony w hurtownym sklepie korzennym Tislowitza przy ul. Miodowej pod l. 5, oraz 19-letni Dawid Izraelowicz, pochodzący z Oczyżowic w Królestwie Polskiem, spółkę, która miała na celu systematyczne okradanie sklepu Tislowitza. W pierwszym rzędzie kradł Laderer czekoladę, którą następnie sprzedawał przy pomocy Izraelowicza po różnych sklepikach za cenę niższą, niż zwyczajnie. Spółka ta przyniosła im dobry zarobek, gdyż tygodniowo sprzedawali w ten sposób kilkanaście kg. czekolady. Na trop złodziei wpadł p. Hubert, właściciel spółki spożywczej i oddał Izraelowicza w ręce policyi, która wyśledziła i aresztowała Laderera. Szkoda, jaką poniósł handel Tislowitza, dochodzi do kilku tysięcy koron.

Zabójstwo. Wczoraj aresztowała policya 24-letniego Michała Matusika z Grobli, który pobił gospodarza Czosa tak silnie, że ten umarł.

Listy gończe rozesłał urząd pocztowy w Wiedniu za 23-letnim Hugonem Lukeschem, oficyantem pocztowym, pochodzącym z Tarnowa, który ukradł 3 listy pieniężne wartości 10.000 koron.

Z kraju.

Wadowice, 7 kwietnia. (Z Sokoła. — Jednoroczni ochotnicy. — Mroźna wiosna. — Z nekrologii.)

W dniu 1 bm. odbył się tu w sali Sokoła doroczny popis gimnastyczny, na którego program złożyły się piękne i sprawne produkcye ćwiczeń wolnych i na przyrządach. W dniu następnym znowu odbył się w sali „Sokoła" koncert spacerowy przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry uczniów gimnazyum wadowickiego. Zarówno w popisach gimnastycznych, jak i w koncercie spacerowym wzięła udział nader licznie inteligencya miejscowa, darząc oklaskami wykonawców programu.

W ubiegły wtorek przybyły do naszego miasta pieszo z Krakowa dwie kompanie jednorocznych ochotników złożone z jednoroczniaków, odbywających służbę wojskową w pułkach piechoty i obrony krajowej, wchodzących w skład I korpusu (krakowskiego). Wejście do Wadowic jednorocznych ochotników poprzedziła „bitwa" stoczona z wadowickim batalionem 56 p. p. pod Witanowicami. Mimo niepomyślnych warunków klimatycznych z powodu nagłej zmiany pogody, kompanie jednorocznych ochotników, złożone w przeważnej części z młodzieży krakowskiego uniwersytetu, odbyły uciążliwy marsz bez maruderów. Jednoroczni ochotnicy nadzwyczaj mile tu widziani, pozostaną u nas przez cały kwiecień, odbywając w okolicach Wadowic ćwiczenia praktyczne pod komendą kapitana 20 pułku piechoty p. Neubauera.

Wiosna tegoroczna zawiodła nas dotkliwie. Po pięknych słonecznych dniach marcowych mamy tu obecnie śnieg, który pokrył okoliczne wzgórza i mrozik z zimnym wiatrem, który nie tyle może dokucza ludziom, ile całej rzeszy przelotnego ptactwa przybyłego przedwcześnie z ciepłych krajów.

Onegdaj zmarł tu obywatel m. Wadowic, nadrusznikasz wojskowy 56 p. p. Stanisław Jankowski, przeżywszy lat 54.

Zgon śpiewaka. W Żywcu zmarł słynny w swoim czasie artysta-śpiewak Leon Borkowski. W chwili zgonu liczył on 87 lat i żył w ostatnich latach jako pensyonaryusz funduszu emerytalnego artystów sceny skarbkowskiej. Na scenie tej bowiem pracował on w latach od 1872 do mniej więcej 1880 i święcił wspaniałe tryumfy jako basista, obdarzony wprost fenomenalnym głosem, którym przedtem czarował zagranicę, występując jako śpiewak na scenach niemieckich. W chwili powstania stałej opery we Lwowie, już jako około 50-letni człowiek, przybył w 1862 roku do Lwowa i tu razem z Köhlerem i Zakrzewskim był przez szereg lat filarem opery. Najwspanialsze sukcesy święcił jako Mefisto w której to roli był wprost niezrównany. Po ustąpieniu ze sceny, z powodu podeszłego wieku, wyjechał ze Lwowa i ostatnio mieszkał w Żywcu, gdzie teraz zmarł w zaciszu i zupełnie zapomniany. Przed śmiercią prosił, aby zawiadomiono dyrekcyę teatru lwowskiego, a także wyraził pragnienie, aby na grobie jego stanął prosty krzyż z napisem: „Tu leży Leon Borkowski, najlepszy Mefisto polski".

Limanowa, 9 kwietnia. (T. S. L.). Z uznaniem należy podnieść działalność limanowskiego Koła T. S. L. w kierunku uświadamiania narodowo tak miejscowej, jakoteż i okolicznej ludności polskiej. Staraniem Koła odbywają się każdego miesiąca odczyty i przedstawienia amatorskie dla ludu. W szczególności przedstawienia amatorskie, w których bierze udział wyłącznie młodzież włościańska, dzięki trwałej a niezmordowanej pracy członka T. S. L. p. Józefa Becka, wypadają zawsze bardzo dobrze. Co do odczytów, to należy zwrócić uwagę na to, aby były one wygłaszane w formie przystępniejszej dla szerokich sfer. Ostatni w sali „Sokoła" „o chorobach zakaźnych" był zamało popularnym.

Grybów, 9 kwietnia. (Z Sokoła). Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków Sokoła. Prezesem wybrano Józefa Hodboda, zast. prezesa dr Szteligę. Spodziewamy się, że nowy prezes zajmie się z całą siłą budową sokolni.

Wynalazek Polaka. Zdawna już dawał się uczuwać w lokalach artystycznych brak przyrządu, umożliwiającego swobodne przenoszenie farb płynnych, celem zdejmowania widoków i pejzażu na wolnem powietrzu. Dopiero niedawno zaradził brakowi temu p. Trebling z Nowego Sącza, konstruując odpowiednio zbudowaną kasetę. Rozmieszczone miarowo miseczki po zamknięciu kasetki są tak dobrze ubezpieczone przed wstrząśnieniem, że przenosić w nich można płynne farby. Kasetka ta ma jeszcze tę zaletę, że da się łatwo schować do kieszeni, mimo, że oprócz 24 miszeczek z farbami, zawiera wszystkie inne, potrzebne niezbędnie do malarstwa przedmioty, jak miseczki do płukania pędzli, pędzle, papier i t. d. Wynalazek ten, opatentowany na wszystkie prawie kraje, premiowany był srebrnym medalem i dyplomem na wystawie w Brukseli.

Ze świata.

Wystawa wiosenna w „Secesyi". Piszą nam z Wiednia

Dnia 7 kwietnia otwarto doroczną wystawę wiosenną w wiedeńskiej „Secesyi". Wzięło w niej udział przeszło 50 artystów. Z polskich malarzy wystawili swe prace: Wlastimil Hofman, Stefan Filipkiewicz, Kamocki, Jan Talaga, Markowicz i Czarnowska. Wystawa wiosenna „Secesyi" bardzo w tym roku nie równa. Przy prześlicznych dziełach Paryżanina Alfreda Rolla, Jaschkego czy Engelharta widać płótna wprost niedołężne i dziwaczne. Prace polskich artystów należą do najlepszych, jakie „Secesya" na tegorocznej wystawie posiada.

(b) **Kabaret „Strzechy".** Piszą nam z Wiednia 7 b, m.: Staraniem towarzystwa „Strzecha" odbył się dziś w przepełnionej doborową publicznością sali hotelu „zur Post" polski kabaret artystyczny. Prolog pióra p. Wursta wygłosił pięknie p. Haraschin, śpiewała ładnie piosenki kabaretowe p. Egerówna, dużo temperamentu okazała prześliczna p. Tylda de Jana, artystka jednego z teatrów operetkowych, a córka sławnej ongiś artystki sceny lwowskiej p. Bocskay. Męski żywioł humorystyczny reprezentował na kabarecie p. Leon Wyrwicz-Haraschin, gość z Krakowa, który rozbawił publiczność, tak świetną parodystyczną deklamacyą, jak znakomitemi monologami z uciesznemi scenami mimicznemi. P. Dzierzyński dobrze popisał się jako „diseur" kabaretu, p. Byrka był wybornym „conferencierem", p. Wesołowski śpiewał z humorem i zacięciem kuplety, a monolog p. Wigury zyskał brawa rzęsiste. Programu dopełniły śpiewy i tańce pp. Idy Bielickiej, Heynówny i Wilkowiczówny. Działem muzycznym wieczoru kabaretowego kierował p. J. Schreier. Publiczność bawiła się przepysznie.

W procesie p. Jana Styki z hr. Janem Zamoyskim, jak nam z Wiednia donoszą, doręczono zastępcom stron, drowi Kahanemu i drowi Cnmurskiemu, wyrok Najwyższego Trybunału, wydany wskutek podania hr. Zamoyskiego o rewizyę. Trybunał Najwyższy odrzucił żądanie hr. Zamoyskiego, wychodząc z założenia, że obrazy odebrać należy w pracowni malarza po ich zapłaceniu, zatem hr. Zamoyski nie miał prawa żądać nadesłania obrazów do kraju, bez poprzedniego całkowitego ich zapłacenia.

Sprawa p. Selmy Kurz Halbanowej. Jak wiadomo z niedzielnego numeru naszego pisma, śpiewaczka wiedeńskiej opery p. Selma Kurz Halbanowa z powodu zatargu z dyrektorem Gregorem zażądała dymisyi. Dyrektor Gregor odrzucił podanie śpiewaczki o dymisyę i wezwał ją, ażeby wystąpiła dzisiaj w „Kawalerze białej róży". P. Selma Kurz-Halbanowa wystąpi w tej operze, ale podanie o dymisyę wniesie do wyższej instancyi.

Podróżni parowca „ks. Irena", który osiadł na mieliźnie w odległości 24 mil morskich od Nowego Jorku, zostali zabrani na pokład niemieckiego parowca „Ks. Fryderyk Wilhelm". Nikt z podróżnych nie poniósł szwanku.

Katastrofa w kopalni. W sobotę powstał wybuchł w kopalni węgla koło Littleton w stanie Alabama. W chwili katastrofy zajętych było w kopalni 190 górników, którzy jako więźniowie zostali wysłani do pracy. Mają to być sami Polacy. Z owej liczby uratowało się w pierwszej chwili 20, wydostawszy się z kopalni. Akcyę ratunkową wdrożono natychmiast i wydobyto 45 robotników żywych, a 70 zwłok.

W fejletonie sobotnim naszym p. t. „Z nowej beletrystyki" wskutek przepisania się autora fejletonu, zaszła pomyłka co do nazwiska twórcy powieści „Mistrz Kłębek". Autorem tego utworu jest artysta-malarz p. Henryk Piątkowski, a nie malarz p. Tadeusz Jaroszyński, jak mylnie zaznaczono.

Zmarli.

Władzia Michałowska, uczenica kl. 2 norm. zmarła dnia 8 kwietnia w Krakowie, w dziewiątym roku życia.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Władysław Łączyński z Detroit [illegible] kor.

Z kalendarza. W poniedziałek 10 kwietnia: Ezechiela i Makarego; we wtorek 11 kwietnia: Leona p.; we środę 12 kwietnia: Zenona b. i Juliusza.

Wschód słońca dnia 10 kwietnia: o godzinie 5 m. 00, zachód o godzinie 6 min. 23; długość dnia godzin 13 min. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 kwietnia termometr doszedł od — 0·5 do + 2·1 C.; barometr opadał.

Dnia 10 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 737·5 mm., termometru + 0·3 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Aglawena i Selisetta".
We wtorek: „Wachlarz Lady Windermare".
We środę: „Cyd".
We czwartek, piątek i sobotę: Przedstawienia nie będzie.

Stronnictwo ludowe a wybory.

Kraków, 10 kwietnia.

Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego obradowała przez cały dzień wczorajszy w Krakowie, pod przewodnictwem prez. Stapińskiego, w obecności wszystkich b. posłów parlamentarnych i posłów sejmowych, tudzież delegatów z 62 powiatów.

Obrady zagaił p. Stapiński, wskazując na stosunki, panujące w Kole polskiem, gdzie narodowi demokraci, zyskawszy dr Głąbińskiego na prezesa, starali się dobić władzy w kraju, a gdy im się to nie udało, terorem i intrygą ustawiczną uniemożliwili współżycie z sobą w Kole. Rozwiązanie parlamentu nastąpiło po myśli pragnień stronnictwa ludowego, które w akcyi wyborczej ma zupełnie wolną wolę co do wyboru dróg i środków działania.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. Średniawski i zdał sprawę z wyników dochodzeń co do zarzutów przeciw pos. Stapińskiemu podnoszonych. Wynik będzie ogłoszony drukiem.

Przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszym punktem była sprawa technicznego kierownictwa akcyi wyborczej. Kierownictwo to złożono w ręce głównego zarządu wyborczego, który tworzą: prezes Stapiński, wiceprezesi Bojko, Długosz, Średniawski, skarbnik Szczepański; sekretarze: Wąsowicz, Witos, tudzież pp. Bardel, Bomba, Olszewski, Ptak, Serczyk, Wasung, Wójcik. W nagłych sprawach rozstrzyga prezes z wiceprezesami.

Następnie ustalono sposób postępowania podczas naznaczania kandydatów przez komitety powiatowe i określono kompetencyę zarządu wyborczego. W całym szeregu powiatów postanowione będą po dwie kandydatury, w innych po jednej.

Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę:

Obowiązkiem zarządu P. S. L. jest przedsięwziąć wszelkich starań o przeprowadzenie wyboru jak najliczniejszego zastępu posłów pod znakiem P. S. L. W tym celu upoważnia się zarząd do wdrożenia stosownych układów z innemi stronnictwami z wyjątkiem N. D. Zwłaszcza zaleca się zarządowi współdziałanie z demokracyą polską.

Następnie uchwalono deklaracyę, jaką każdy z kandydatów na posła P. S. L. ma złożyć przed wyborcami. W deklaracyi tej ma się zobowiązać kandydat solennie co do uczestnictwa w pracy klubu, Koła polskiego i parlamentu, tudzież co do pracy wśród wyborców.

W sprawie współpracownictwa ludowców w Radzie Narodowej zapadła następująca uchwała:

„Rada naczelna P. S. L. zastrzega się, że Rada Narodowa jest zobowiązana ściśle przestrzegać tych postanowień swego statutu, które upoważniają Radę Narodową do wywierania wpływu na wybory jedynie w okręgach narodowo zagrożonych, a nie dopuszczają do mieszania się w wybory w narodowo niezagrożonych okręgach“.

Ludowcy żądać będą od Rady narodowej 7 mandatów w okręgach pod względem narodowościowym mieszanych.

Ustępującym posłom parlamentarnym wyrażono podziękowanie.

Z Banku przemysłowego.

Lwów, 9 kwietnia.

(Z posiedzenia Rady zawiadowczej. — Subskrypcya na fabrykę cementu. — Pożyczka m. Lwowa. — Wschodnio-galicyjskie wapienniki. — Sanocka fabryka wagonów i fabryka Zieleniewskiego. — Filia Banku w Krakowie.)

W Banku przemysłowym dla Królestwa Galicyi odbyło się dnia 7 kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Dawida Abrahamowicza IX posiedzenie Rady zawiadowczej, na którem dyrekcya zdała sprawę z wyniku publicznej subskrypcyi na nową fabrykę cementu, która powstaje w Górce koło Sierszy, jako Towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym 3 milionów koron. W przeciągu dwóch tygodni subskrybowano znacznie ponad 3 miliony koron tak, że konieczną się okazała redukcya subskrypcyi, przy której uwzględnieni będą jedynie subskrybenci krajowi. Celem uzyskania definitywnej koncesyi na założenie tej nowej fabryki, poczyniono już potrzebne kroki, oraz przygotowano wszystko, co należy, aby w najbliższym czasie rozpocząć jej budowę.

Z prawdziwem zadowoleniem przyjęła Rada do wiadomości sprawozdanie o objęciu przez Bank przemysłowy 14-milionowej pożyczki miasta Lwowa, którą Bank objął po kursie dla miasta znacznie korzystniejszym, niż to uczynić chciał Bank francuski, przez co nietylko wielką wyświadczono miastu przysługę, ale i zapewniono tę pożyczkę kapitałowi swojskiemu, który znajdzie w niej bardzo korzystną i pewną, oraz przez kraj gwarantowaną lokacyę. Zasługa Banku jest tem większą, że udało mu się pozyskać dla tej sprawy dwa pierwszorzędne wielkie instytuty wiedeńskie, które razem z Bankiem przemysłowym utworzyły pod jego przewodnictwem syndykat, powierzając Bankowi przemysłowemu całą zgodę przy zrealizowaniu pożyczki.

Również zatwierdziła Rada, dokonane przez dyrekcyę Banku objęcie zarządu w Związku wschodnio-galicyjskich wapienników, który z dniem 1 kwietnia b. r. wcielono do nowo utworzonego oddziału towarowego Banku.

Następnie przyjęła Rada do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi o stanie akcyi prowadzonej wspólnie z Bankiem krajowym, zmierzającej do zjednoczenia dwóch wielkich towarzystw akcyjnych, mianowicie fabryki wagonów w Sanoku i fabryki maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie. Akcya ta zostanie w najbliższym czasie doprowadzoną pomyślnie do końca. Po uchwaleniu całego szeregu długoterminowych pożyczek hipotecznych, oraz kredytów w rachunku bieżącym dla przemysłowców, zatwierdziła rada wnioski dyrekcyi o wydatne pomnożenie personalu banku, wywołane nadzwyczaj szybkim wzrostem agend we wszystkich działach bankowych.

Przedłożony wynik konkursu, rozpisanego przez krakowskie Towarzystwo upiększania miasta Krakowa, na projekt restauracyi domu, zakupionego przez bank w Krakowie przy Rynku Głównym pod liczbą 31 na pomieszczenie filii krakowskiej, zadowolił najzupełniej, a rada upoważniła dyrekcyę do natychmiastowego rozpoczęcia robót adaptacyjnych, celem jak najrychlejszego otwarcia filii banku w Krakowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 kwietnia.

Prof. Kallenbach, jak krążą pogłoski, ma podobno zamiar porzucić katedrę literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim, a przenieść się do Krakowa, gdzie objąłby po ś. p. M. Sokołowskim posadę dyrektora biblioteki Czartoryskich. Jako następców jego na katedrze lwowskiej wymieniają profesora Dobrzyckiego z Fryburga, profesora Bron. Gubrynowicza, obecnie docenta uniwersytetu lwowskiego i kilku innych.

O napad na uniwersytet. Ze Lwowa telefonują:

Na dzisiejszej rozprawie zakomunikował przewodniczący, że po sobotniej rozprawie zgłosił się do niego Tadeusz Marciński, abituryent gimn., którego nazwisko wymienił osk. Mosiak, podczas przesłuchania św. Domaszewicza. Marciński oświadczył, że nieprawdą jest, co mówił osk. Mosiak, jakoby miał mówić 5 lipca w kawiarni szkockiej, że Polacy byli 1 lipca uzbrojeni, a Rusini mieli szczęście, że padł tylko jeden trup, bo na przyszłość „wystrzelają ich, jak psów“. Marciński oświadczył, że wtedy tak się nie wyraził, a 5 lipca wcale go nie było we Lwowie.

Prokurator postawił wniosek, aby Marcińskiego powołać na świadka. Trybunał poweźmie uchwałę później.

Następnie przesłuchano woźnego uniw. Wawrzyńca Kosińskiego, który między innemi zeznał, że po huku poznał, iż zarówno pierwszy strzał, jak i dalsze padały ze strony ruskiej, a kierowane były w sufit.

Sensacyjne aresztowanie. Znany na lwowskim bruku złoty młodzieniec dr S. P., syn milionera lwowskiego, został w sobotę rano na telefoniczne żądanie Gal. Związku wierzycieli zaaresztowany w Wiedniu przez tamtejszą dyrekcyę policyi. Galic. Związek wierzycieli, celem ochrony kredytu kupieckiego, uczynił to z powodu sfałszowania przez dra P. weksli na większą sumę na niekorzyść jednego ze swych członków. Dr P. na wekslach sfałszował podpisy szwagra, adwokata w Krakowie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. We wtorek: „Dziewczyna z lalką“.

Teatr miejski.

„Aglawena i Selizetta“. Poemat dramatyczny M. Maeterlincka.

W dramatycznej literaturze współczesnej, zarówno jak w całej twórczości Maeterlincka jest historya o „Aglawenie i Selizeccie“ zjawiskiem niecodziennej miary. Jestto utwór dramatyczny, posiadający wszystkie cechy nastrojowego dzieła poetyckiego, jednego z tych, których zadaniem jest uwiecznić w literaturze pięknej ideał miłości w nowych formach i kształtach, ideał spowity w najpiękniejsze symbole. W rozwoju myśli twórczej autora „Intruza“ stoi dzieło to na przełomie tego okresu, w którym zostawia on na boku czyste wizyonerstwo nastroju, tajemnych dreszczów duszy i mgławic zaświatowych, a przerzuca się w sferę uczuć czystych realnych, malując rzeczywiste stany dusz i całą psychiczną ewolucyę uczucia.

Utwór, który poznaliśmy w sobotę ze sceny, jako wybłysk najszlachetniejszej poezyi, jest jednym z najznamienniejszych przejawów ducha Maeterlinckowskiego, mimo, że ramy sceniczne nie odpowiadają ani zasadniczemu pomysłowi tego poematu, ani sposobowi jego ujęcia i przeprowadzenia przez autora. Jestto dzieło, które w dziedzinie literatury pięknej pozostaje jednem z piękniejszych, najbardziej poetyckich wcieleń pierwiastku nieszczęśliwej miłości. Jak Paweł i Wirginia, Romeo i Julia, tak tutaj Aglawena, Selizetta i Meleander tworzą upostaciowanie dusz, związanych najszlachetniejszą bezcielesną miłością i zdążających do ideału na drodze wielkiego w swoim tragizmie poświęcenia. Literaturze wszechświatowej przybyły w dziele Maeterlincka trzy nowe typy kochanków, tym razem w pełen harmonii tercet związane i spowite ponurym tragizmem. W tem leży siła i znaczenie Aglaweny i Selizetty jako koncepcyi literackiej.

Rzecz się rozgrywa na jakimś fantastycznym zamku. Meleander i Selizetta żyją sobie cichą pełną harmonii i szczęścia miłością. Mają przy sobie babkę staruszkę Meligranę, spędzającą resztę dni swego żywota w starym fotelu przodków, otoczoną najtkliwszą opieką Selizetty i jej małej siostrzyczki Jsaliny. Spokój tej idealnej harmonii mąci nagle przybycie Aglaweny wdowy po bracie Selizetty, która jawi się, aby zamieszkać na stałe w zamku Meleandra. Jestto demoniczna piękność o niezwykle szlachetnym typie duszy. Ale choć Aglawena przybywa jako niemal zupełnie obca Meleandrowi, którego zna tylko z przelotnego spotkania przed laty, czuła dusza Selizetty przeczuwa instynktem kobiecym zbliżające się niebezpieczeństwo. Jakoż pomiędzy Meleandrem i Aglaweną nawiązuje się gorące uczucie, które Aglawena usiłuje zamknąć w ramach miłości braterskiej i siostrzanej. I rozpoczyna się w duszy tych trojga fatalizmem miłosnego obłędu związanych a przeczulonych dusz walka i tęsknota przybierająca kształt najwznioślejszej ofiary i cierpienia, walka zakończona w ostatecznej fazie krwawem poświęceniem się. Selizetta z wieży zamczyska rzuca się w przepaść aby tym dwojgu kochającym się beznadziejnie, otworzyć drogę do szczęścia, Czy pójdą oni tą drogą? To pytanie pozostawia autor nierozwiązane.

Przejście od miłości do cierpienia i ostatecznej ofiary życia, rozprowadza Maeterlinck właściwą sobie metodą nastrojów, odsłaniając głębie tych dusz wstrząsanych najróżnorodniejszemi uczuciami, emulujących się wzajemnie w gotowości do poświęceń. Przez jedenaście obrazów sztuki przesuwają się obok siebie w cichem upojeniu krwawiąc sobie wzajem serca wyznaniami te trzy postaci w eteryczne osłony zaziemskich cnót spowite — ale pozbawione tych realnych rysów, tego tętna życia, bez którego dzieło sceniczne pozostanie zawsze bladym tworem o nikłych, nieuchwytnych konturach.

Takiem sennem widzeniem, miejscami śmiertelnie nużącem swem nastrojowem wizyonerstwem i symbolizmem jest ten poemat Maeterlincka, wyśpiewany w chwili jakiegoś przełomu duchowego poety, krystalizujący po raz pierwszy w tak wyrazistej formie z takim kunsztem poety i psychologa troje bohaterów dramatu.

Najefektowniejsze ramy sceniczne nie są w stanie tchnąć życia w ten utwór, który pozostaje własnością literatury, ale w teatrze nie zyska prawa obywatelstwa. Dyrekcyi teatru za podjęcie tego literackiego przedsięwzięcia, za hołd, złożony poezyi na scenie należy się uznanie tem większe, że poetyckie piękności dzieła podano nam w najwytworniejszej interpretacyi. Pani Solska jako Selisetta wniosła na scenę wdzięk szczerości uczucia i moc poświęcenia w rysach idealnych, odpowiadających w zupełności charakterowi poematu i zamierzeniom autora.

P. Wysocka w roli Aglaweny umiała połączyć demonizm uczucia z łagodnem tchnieniem bolesnej rezygnacyi i szczerości. P. Wejchert dał w roli Meleandra typ Meterlinkowski, bardzo oryginalnie ujęty i przeprowadzony. Babka pani Wolskiej uzewnętrzniła z głęboką intuicyą psychologię gasnącej duszy na progu przeczuć wieczności — mała wreszcie Isalina, interpretowana przez małe dziewczątko miała w scenie wieżowej ogromny wdzięk szczerości.

Wprowadzenie dzieła Maeterlincka na scenę zapisać należy w szeregu tych chwalebnych usiłowań, któremi teatr składa hołd wielkiej poezyi i pięknu myśli i słowa. *W. Pr.*

Niemiecki następca tronu w Wiedniu

(Telegramy „N. Reformy“ z 10 kwietnia.)

Wiedeń. Niemiecki następca tronu z małżonką przybyli tu wczoraj. Na powitanie zjawili się na dworcu kolei południowej cesarz, następca tronu, arcyksiążęta, członkowie niemieckiej ambasady, naczelnicy władz i t. d. Po powitaniu udano się do Burgu. Przed bramą Burgu powitali niemieckiego następcę tronu reprezentanci miasta. O godz. 7 wieczorem odbył się obiad familijny, zaś o godz. wpół do 9 wieczorem „soirée“ na 800 osób.

Wiedeń. Powszechną uwagę zwraca tu przyjazd niemieckiego następcy tronu i obojętne zachowanie się ludności wobec niego. Trybuny wybudowane przez różnych przedsiębiorców, na Ringstrasse świeciły zupełnie pustkami.

Wiedeń. Niemiecki następca tronu odwiedził dziś wraz z małżonką członków domu cesarskiego i złożył wieńce na grobach arcyks. Rudolfa i cesarzowej Elżbiety, poczem udał się na śniadanie do arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Po rozwiązaniu Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 10 kwietnia.)

Zgromadzenie przedstawicieli Polskiego Stronnictwa demokratycznego.

Lwów. Wczoraj odbyły się narady przedstawicieli Polskiego Stronnictwa demokratycznego w sprawie wyborów do Rady państwa. Obradom przewodniczył dr Jahl. Między innymi przybyli pp.: Leo, Bandrowski, Szarski, Federowicz, Battaglia, German, Kolischer, Petelenz, Merunowicz, Kleski z Kołomyi, Maryewski, Maiss, Doliński, Rutowski, Rittel i w. in. — Zgromadzenie ukonstytuowało się i powzięło zasadnicze uchwały co do kandydatur poselskich. Obrady miały charakter poufny.

Dr Kramarz o sytuacyi.

Praga. Dr Kramarz ogłasza w „Narodnych Listach“ artykuł pod tyt. „Nowe stosunki“, w którym oświadcza, że bar. Bienerth rozwiązał parlament, ponieważ przekonał się o niemożliwości rządzenia obecną większością lub jak Czesi mówią — o niemożliwości używania dotychczasowego systemu. Z tym systemem i z tą większością rząd nie mógłby załatwić szeregu ważnych spraw, a zwłaszcza reformy finansowej.

Czesi od dwóch lat domagali się zmiany podstaw większości i wskazywali na to, że większość, złożona tylko z Niemców i Polaków, nie wystarcza, aby przy jej pomocy można było rządzić w Austryi.

Gdyby to stanowisko Czechów zostało uwzględnione, to stronnictwa Unii nie byłyby się usunęły od załatwienia konieczności państwowych. Br. Bienerth chciał wprawdzie zmienić większość, ale nie chciał zmiany systemu, mimo że musiał wiedzieć, iż ze zmianą większości musiałaby nastąpić zmiana systemu rządowego. Br. Bienerth nie chce przyznać, że jego system był jednostronny.

Co się tyczy ugody czesko-niemieckiej — to dr Kramarz sądzi — że będzie o niej można mówić po wyborach. Dr Kramarz oświadcza następnie, że Czesi dążyli wprost do rozwiązania parlamentu i nie dali się od tego zamiaru odstraszyć.

Praga. Dr Kramarz wzywa w osobnym artykule w „Narodnich Listach“ stronnictwa czeskie do wspólnej zgodnej akcyi przy zbliżających się wyborach. Podnosi on, że akcya taka jest niezbędnie potrzebna w interesie zjednoczonego klubu czeskiego w Izbie poselskiej Rady państwa.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 10 kwietnia.

Wiedeń. Marszałek krajowy hr. St. Badeni przybył tutaj.

Wiedeń. Namiestnik Galicyi dr Bobrzyński odjechał do Lwowa.

Rabunkowy napad.

Kalisz. (Petersburska agencya telegraficzna): W pobliżu Turka napadnięto wóz pocztowy i zrabowano 47.000 rubli. Z eskorty zabito trzech ludzi.

Rada państwa i Duma.

Petersburg. Rada państwa obradowała wczoraj, mimo niedzieli, dzień i noc i ukończyła generalną dyskusyę nad budżetem. Po dłuższej dyskusyi nad budżetem marynarki, budżet ten uchwalono w wysokości 110 milionów rubli, czyli o 3 i pół miliona więcej, niż uchwaliła Duma. Ponieważ uchwała Rady państwa w 14 punktach nie zgadza się z uchwałami Dumy, wybrano komisyę ugodową.

Powstanie w Albanii.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą do tutejszego „Localanzeigera“. Walki w Albanii mają charakter poważniejszy, niż to rząd przyznaje. Sytuacya w mieście Skodra jest wprost groźna. Szczepy Malissorów koncentrują się w wielkiej sile na granicy. Stwierdzono, że są oni doskonale uzbrojeni i to w karabiny najnowszych systemów.

Cetynia. Donoszą tu, że powstańcom albańskim udało się zdobyć na nowo różne utracone pozycye i odeprzeć wojska tureckie do Suki, oraz przerwać połączenie między wojskami tureckimi a Skutari. Powstańcy podpalili też miejscowość Kopliku i nie dopuścili do wyiądowania 400 żołnierzy tureckich, którzy przybyli do Strebes.

Konstantynopol. Dzienniki grożą Czarnogórze wypowiedzeniem wojny, codziennie bowiem rząd turecki otrzymuje nowe dowody udziału Czarnogórców w powstaniu albańskiem. Wczoraj ujęto kilku oficerów czarnogórskich, którzy walczyli w szeregach albańskich.

Napad Persów.

Wiedeń. Z Konstantynopola donoszą: Demonstranci perscy napadli na konsula turecki w Buszir w Persyi, zdemolowali urządzenie i zabili jednego urzędnika i dwóch służących. Rząd perski chce dać rządowi tureckiemu odszkodowanie i satysfakcyę.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Jak donoszą z Chihuahua, 90 żołnierzy z wojska rządowego wpadło w zasadzkę i prawie wszyscy zginęli.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 kwietnia.

Jubileusz „patentu protestanckiego“. Wczoraj obchodzili protestanci we wszystkich krajach państwa austryackiego uroczystość 50 rocznicy wydania tak zwanego patentu protestanckiego w dniu 8 kwietnia 1861. Z tego powodu odbyło się w Krakowie w kościele ewangelickim św. Marcina wczoraj uroczyste nabożeństwo, odprawione przez tutejszego pastora ks. Karola Michejdę. W kazaniu, wygłoszonem podczas nabożeństwa, przedstawił ks. Michejda dzieje reformacyi. Mówiąc o prześladowaniach, które w ciągu wieku spadały na potestantów, podniósł ks. Michejda szlachetną tolerancyę narodu polskiego, który pod tym względem wyprzedził ówczesną epokę i wszystkie inne narody. W szczególności podniósł kaznodzieja historyczny fakt, doniosły dla tutejszego zboru i świadczący o szlachetności naszego społeczeństwa. Aktem z dnia 7 sierpnia 1816 r. senat wolnego miasta Krakowa darował zborowi krakowskiemu kościół, który dotychczas jest jego domem modlitwy, nadał zborowi temu zupełną wolność i niezależność od innych wyznań, wyznaczył dlań subwencyę i t. d. To też gdy Kraków przeszedł pod panowanie austryackie, protestanci krakowscy z trwogą patrzyli w przyszłość, obawiając się zmiany na gorsze. W krajach bowiem austryackich równouprawnienie w tak wysokim stopniu nie istniało; przeciwnie, szereg ograniczeń, jak n. p. zakaz publicznego odprawiania nabożeństw, zależność od katolickich parafij co do opłat kościelnych, prowadzenia ksiąg metrykalnych i t. d. — czynił zasadniczo przyznaną protestantom wolność wyznaniową poniekąd illuzoryczną. Później dopiero uzyskali protestanci równouprawnienie swojego wyznania w Austryi, a dzieło to zostało uwieńczone wymienionym patentem. Modlitwą o błogosławieństwo Boże dla narodu polskiego i dla cesarza zakończyło się nabożeństwo.

Niepowodzenie Straussa. Z Wiednia telefonują: Ryszard Strauss, który miał dziś dyrygować swoją operą „Rosencavalier“ w operze nadwornej, opuścił Wiedeń z powodu zupełnego niepowodzenia, jakiego doznał ten jego utwór na premierze sobotniej.

Zamordowanie żandarma. Z Huty Laury telegrafują: Wachmistrz żandarmeryi Niks, który chciał aresztować robotnika Kowala w Siemieniowicach, w mieszkaniu jego kochanki, został zabity przez tegoż strzałem w serce.

Kowal podejrzany jest, że dnia 16 marca w Hucie Bismarcka zabił dozorcę nocnego, zaś dnia 31 marca w Hucie Laury policyanta, a następnie dnia 3 b. m. w Józefsdorfie zranił śmiertelnie człowieka, który go przychwycił na włamaniu. Sprawca, mimo że śledziło za nim kilku żandarmów, uciekł.

Zwłoki turysty. Z Reichenau donoszą: Na górze Rax znaleziono zwłoki turysty wiedeńskiego, Fryderyka Engelke, który zmarzł.

Kłopoty z Heliodorem. Z Petersburga donoszą: Synod polecił biskupowi Hermogenowi, aby skłonił Heliodora do powrotu do Tuły. Gdyby jego stan zdrowia się nie poprawił, mają być wezwani lekarze. Biskup ma także oświadczyć Heliodorowi, że wiadomości, jakoby władze miały zamiar przeprowadzić zarządzenia przeciw niemu, są pozbawione podstawy.

Szpiegostwo w Swidnicy. Telegram z Wrocławia donosi, że w Swidnicy uwięziono 8 osób, podejrzanych o uprawianie szpiegostwa. Chodzi mianowicie o fakt włamania się do kancelaryi koszar stojącego tam pułku grenadyerów nr. 10, celem wykradzenia tajnych dokumentów, odnoszących się zwłaszcza do mobilizacyi. Włamano się do kancelaryi tego pułku dnia 22 lub 23 grudnia 1909 r. Żelaznej kasy nie zdołano rozbić, natomiast z dwóch drewnianych skrzyń zabrano dokumenty, które sprzedano Rosyi. Dopiero w lecie ubiegłego roku wyśledzono sprawców włamania, a obecnie policya dostała ich w swoje ręce.

Olbrzymi pożar. Z Tokio telegrafują: Wczoraj wybuchł tu pożar, który przybrał obrzymie rozmiary. Całe przedmieście Josiwara, a także kilka głównych ulic, położonych w centrum miasta, padło ofiarą pożaru. Spłonęło przeszło 5000 budynków. Kilka tysięcy osób jest bez dachu. Dalej donoszą z Tokio: Wiatr pędził płomienie 4 mil na północ. Około 6000 osób pozostało bez dachu. Wiele osób odniosło rany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·30. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·50. Akcye austr. zakł. kred. 655·75. Akcye węg. zakł. kred. 825·75. Akcye Anglobanku 327·—. Akcye Unionbanku 621·—. Akcye Bankvereinu 547·50. Akcye Länderbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 754·50. Lombardy 113·—. Akcye fabryki broni 757·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 829·—. Rima-Muranyi 689·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2705·—. Losy tureckie 253·50. Ruble 253·75. Skoda 683·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 206·—. Tow dyskontowe 193·12.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 94·15 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·40; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 481·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 278·50 rb.; Lilpop 163·— rb.; Rudzki 990·—; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 151·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·28.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 kwietnia. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·02 do 12·03; pszenica na maj 11·84 do 11·85; pszenica na październik 10·90 do 10·91; żyto na kwiecień 8·79 do 8·80; żyto na październik 8·33 do 8·34; owies na kwiecień 9·10 do 9·11; owies na październik 7·35 do 7·36; kukurudza na maj 5·75 do 5·76; kukurudza na lipiec 5·92 do 5·93; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

Nauczycielka

z językiem francuskim, niemieckim i wyższą muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd. **X. Y.** poste rest. **Kraków.** 2987 1 2

Do sprzedania

2 duże, eleganckie, blaszane łóżka z podwójnemi materacami i 2 nachtkastlami, ulica św. Krzyża 3, I piętro. 3020 1 3

Sprzedam bardzo ładną kamienicę z ogrodem w Tarnowie bez pośredników. **„Eugenia R.“** poste rest. **Tarnów.** 2994 1 2

Realność

3 morgową, oparkanioną, przy kolei, sprzedam. Zbyszewski, Lwów, Słowackiego 2, II piętro. 2993 1 3

2 lub 3 pokoje

kuchnia, z komfortem, zaraz lub od 1 maja, oraz 3 pokoje, kuchnia od 1 czerwca lub 1 lipca do wynajęcia. Kołłątaja 9. Wiadomość ul. Dietla 53, parter na prawo, od godz. 1—3. 3022 1 10

Leśniczy

w sile wieku, żonaty, bezdzietny, z długoletniemi chwalebnemi świadectwami z większych majątków, obecnie na posadzie 7 lat, (1900 morgów lasu) poszukuje posady leśniczego do małego kompleksu lasowego. Zgłoszenia **45.** poste rest. **Wiśniowa,** koło Dobczyc. 3018 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 8 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Pomocnik

z handlu artykułów religijnych i papierowych, władający językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie. **E. M. 14.** poste restante **Kraków.** 2998 1 3

Nadzwyczajnie dodatnio i szybko

odmładza płeć i zapobiega łysinie

nowy ang. fluid kosmetyczny

„Noyoca“ 3021 1 8

Flakon 4 kor. Prospekt gratis wysyła gen. Zast. kosm. „Ostoja“. Sprzedaż na Kraków, S. Karliński, Sukiennice 27.

Kuchmistrz

wykwalifikowany w swym zawodzie, poszukuje posady, najchętniej w kąpielach do pensyonatu. Podejmuje się również wszelkich zamówień na święta, tak w miejscu jak i na prowincyi. Wiadomość: ul. Szlak 43, I, front, drzwi środk. 2938

Polak

wyzn. mojż., obznajomiony gruntownie z buchalteryą, tudzież z korespondencyą polską, niemiecką, francuską, angielską i włoską, zajmujący posadę w Szwajcaryi, pragnąc wrócić do kraju, szuka odpowiedniej posady. **„Polak 20“** poste restante **Kraków.** 3010 1 3

Geometra

konstruktor rutynowany, przyjmie zajęcie pomiarowe lub w biurze technicznem. Zgłoszenia **Paszport Nr 33201** poste restante **Podgórze.** 2939

Na Święta

Papiery pod torty. — Papiery koronkowe na półki. — Bibułki na kwiaty. — Bibułkę miętą do wazonów

2663 poleca 4 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

L. 2811/11. 2898 2 2

Ogłoszenie.

Na górze zamkowej w Przemyślu jest zaraz do wydzierżawienia na lat sześć, lokal przeznaczony na letnią restauracyę wraz z mieszkaniem, kuchnią, werandą, piwnicą, salą dawnego teatru letniego wraz z przyległemi ubikacyami, podwórzem zamkowem, w którem w cieniu drzew ustawione być mogą stoły i krzesła — położony obok kilkudziesięciomorgowego pięknego, licznie odwiedzanego parku, niemniej z pawilonem w środku parku położonym.

Bliższe warunki dzierżawy przeglądnąć można codziennie w godzinach urzędowych w Magistracie miasta.

Oferty należycie ostemplowane, własnoręcznie podpisane wnosić można do **dnia 14 kwietnia 1910 r.** do godziny 12 w południe.

Oferenci mają przed otwarciem ofert złożyć w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 10% zaofiarowanego czynszu.

Z Magistratu miasta

Doliński.

Za pokój

udzielałabym systematycznej nauki języka francuskiego lub niemieckiego **A. K.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 3006 1 3

Młoda panienka

umiejąca biegle pisać na maszynie, poszukuje posady w kancelaryi notaryalnej lub adwokackiej. **249 G.** poste restante **Kraków,** główna poczta. 3005 1 2

Willa piętrowa w Zakopanem

8 ubikacyj, z całem urządzeniem, ćwierć morga gruntu, prześliczne położenie, ostatnie mieszkanie Karłowicza, **okazyjnie tanio** do sprzedania. Wiadomości udzieli Sabina Piotrowska, Kraków, ul. Karmelicka 60. 2995

Mleczarnia „Dóbr Kowary“

Kraków, Bosacka l. 9,

poleca mleko bardzo dobre, niezbierane, dwa razy dziennie świeże z odnoszeniem do domów litr 24 hal. Mleko zdrowe dla dzieci. 3009 1 3

Korzystna posada

dla **nauczycielki** z dobrym językiem angielskim, francuskim, niemieckim i muzyką. Biuro Jahołkowskiej, Warszawa, ulica Chmielna 36. 3017

Ostatnie zamówienia na święta wielkanocne

przyjmować będę dla prowincyi w Wielki wtorek, dla miejscowych w Wielką środę

Józef Siermontowski

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków, ulica Bracka.

2708 9 10

Parcela budowlana

przy ulicy Topolowej, mająca około 20 m. frontu, mierząca 250 sążni □, jest z wolnej ręki pod przystępnemi warunrunkami do sprzedania. — Wiadomość: **Nr 1100** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2727 4 10

Do sprzedania.

Garnitury mebli pluszowych, maszyny do szycia, umywalnia i nocne szafki mahoniowe, biurko większe, różne szafy, toaleta z lustrem, stołki gotyckie, parawaniki, wózek dziecięcy, srebro na 12 osób i inne meble. — Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy, ul. św. Jana l. 14, sklep. 2813 6 10

Pięć pokoi parter, ul. Gołębia l. 5, zaraz na biura lub inny spokojny interes do wynajęcia. Wiadomość u p. Girttlera od 1—3. Długa 10. Oglądać można od 11—1. 2796 8 10

Pomocnik kancelaryjny

znajdzie miejsce w Tow. Wzaj. Pom. Uczniów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10. Zgłoszenia pisemne należy wnosić najpóźniej do **15 kwietnia b. r.** na ręce prezesa Towarzystwa.

2868 3 3 **Muszyński,** prezes Tow.

Do wynajęcia

stajnie, wozownie i magazyny w bliskości dworca Podgórze-Płaszów. Wiadomość w restauracyi Maurycego Hanasa w Podgórzu, Lwowska 4. 2980 2 3

Kawaler

lat 47, na stanowisku rządowem, z dochodem miesięcznym 300 K, ożeni się z panną lub wdową, lat 26 do 36, przystojną, inteligentną, gospodarną, posiadającą język niemiecki, narodowość obojętna. Listy do 18 kwietnia **A. B.** poste restante **Lwów,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 3007 1 2

Która kobieta chce rychło wyjść za mąż, który mężczyzna chce się ożenić bogato, niech nadeśle w markach 23 hal. do Wydawnictwa mies. „Małżeństwo“, Lwów, ul. Kr. Leszczyńskiego 6/R., a otrzyma cenne wskazówki. 2999

Kawaler

lat 36, na stanowisku, 1600 koron rocznie, znaczny awans, poszukuje celem zaślubienia starszej, sympatycznej, skromnej, gospodarnej, dobrze wychowanej panienki (izr.) z posagiem. „1875“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3011

Telegramy: Hawełka, Kraków. — Telefon Nr. 330.

Na święta Wielkanocne.

Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Auspiki z ryb i drobiu, Pasztety z dziczyzny i sztrasburskie, Galantyny i rolady z drobiu, Szynki swojskie, pragskie i westfalskie, Kapłony, Pulardy, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy. Jabłka tyrolskie i francuskie, „Calwille“, Owoce kandyzowane, francuskie, „Fruits assorties glac'es“, Ananasy świeże i w konserwie.

Starą żytniówkę „Staruchę“ i Starkę litewską, Smaczne wina węgierskie i francuskie, Wina szampańskie pierwszorzędnej marki — poleca 2416 3 5

A. Hawełka w Krakowie

c. k. dostawca dworów

Urządza całe zastawy świąteczne. Wysyłki pocztowe na prowincyę odwrotnie.

!! Wina !!

ze starych zbiorów znakomite białe i czerwone litr od 1 K

deserowe wielka flaszka od 2·50 K.

! Koniak !

fr. marki „Delaroche“ mała fl. od 1·80 K.

„Śliwowica“

bośniacka i syrmijska oryginalna mała fl. od 1·20 K.

!! Rum !!

jamajka mała fl. od 1·20 K.

! Szampan !

Carte blanche butelka 5 K.

! Herbata !

znakomitych mieszanek od 40 h. $^1/_8$ funta

Ceny świąteczne!

Firma **Dr Nieć i Ska**

2763 **Kraków, Rynek 13.** 3 6

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 1734 7 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Maurycy Kreisler

Kraków, Grodzka l. 31

poleca swój hurtowny i częściowy skład. Wielki wybór perfumeryi, mydełek toaletowych, kremów, lakierów do obuwia. Farb, lakierów do podłóg i sprzętów. Wyroby szczotkarskie, nafta etc. 2979 1 5

Licencye małżeńskie dla Węgier itd., prawo obywatelstwa austr.

Wyjaśnienia i pośrednictwo na mocy upoważnienia c. k. polit. władzy krajowej.

Staats-Bürger-Rechts-Bureau

Wiedeń, I., Grünangergasse 1. (Tel. 7126).

(Korespondencya tylko niemiecka lub francuska). 2251 8 8

Cegielnie

Fabryki dachówek, dren, wapna

buduje i urządza

Inżynier Roman Z. Ciesielski

Kraków, ulica Garncarska l. 14.

198 **Telefon Nr. 1079.** 15 0

Na święta!

Centralne Towarzystwo Handlowe w Krakowie

Plac Szczepański 6

poleca: Mąkę suchą i wydatną, drożdże wiedeńskie, masło deserowe i kuchenne, wszelkie towary kolonialne, wódki i likiery z pierwszorzędnych fabryk, wina węgierskie i austryackie, szynki i kiełbasę wiejską po cenach najniższych z odpowiednim opustem. 2804 6 10

ŚWIECE APOLLO

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo.“

Aspirant farmacyi

z krótką praktyką, poszukuje miejsca w Krakowie, na skromnych warunkach. **J. Ch. 33.** poste rest. **Kraków,** okaz. kwitu. 2942 2 2

DO WYNAJĘCIA

przy ulicy Wiślnej l. 8.

1) Mieszkanie na II piętrze, składające się z 12 pokoi, 2 kuchni, łazienki i 2 przedp., od 1 lipca 1911, może być podzielone na 2 mieszkania.
2) Sklep frontowy z magazynem i piwnicą od 1 maja 1911. Wiadomość Wiślna 8, I. piętro. 2940 2 5

Tanio

dom nowy I p. w IX dzielnicy z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres: J. Gogulski, ulica Wolnych l. 127 w Ludwinowie. 2985 2 3

„Hotel Plessner“

w Chabówce 2981 2 3

naprzeciw dworca kolejowego, z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub u Juliusza Libana w Borku Fałęckim.

CUKIERNIA

Z. Majewskiego, Karmelicka 13.

poleca

rozne ciasta świąteczne tak na zamówienia, jako też w ostatnich wielki wybór doskonałych ciast i tortów gotowych. Masa migdałowa i orzechowa. Baranki i karaty do ubrania. 2748 3 3

Dla dorosłych:

Embryologia, nauka o powstawaniu człowieka, napisał Sztarkwillen. Cena 1 K. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki, Kraków. 2805 5 10

Do wynajęcia

na parterze, I i II piętrze po 3 pokoje, kuchnia, przedp., łazienka, spiżarka, strych etc., ze światłem elektrycznem, przy ul. Wygoda l. 7. — Wiadomość u stróża w podwórzu. 2905 2 3

BAZAR CUKROWY

Rynek 17, w przechodniej kamienicy, ul. Bracka 4. — poleca

prawdziwy styryjski sok malinowy, wielki wybór ciastek Cabosa, począwszy już od 2 hal. do 50 hal., czekoladę Küfferlego łamaną, $^1/_4$ kg. 30 hal., mnóstwo nowości w pisankach i barankach Wielkanocnych po cenach bardzo nizkich. 2605 7 10

Z 3000-4000 K

poszukuje się **wspólniczki** do pensyonatu w Krakowie, któraby potrafiła i chciała samodzielnie prowadzić duże gospodarstwo. Zgłoszenia pod **J. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2867 3 3

Cukiernia P. MAURIZIO w Krakowie

zawiadamia swoich Szan. Odbiorców, że zamówienia świętalne przyjmować będzie do **wtorku 11-go kwietnia.** 2834 3 3

Willa z ogrodem

do wynajęcia od 1 maja. Wiadomość: Wygoda l. 4. 2906 3 3

Pół miliona koron pożyczki

na niski procent, dla większego zakładu przemysłowego, lub na majątek ziemski, w krótkim czasie wyrobię.

Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15, parter, oficyny, między godz. 4—6 po poł. 2925 2 3

Pomocnik handlowy

b. zdolny ekspedyent władający językiem niemieckim, zostanie przyjęty do składu herbaty, oraz wyrobów chińskich, japońskich i srebrnych firmy Ag. Lisowski (Fortuna) w Krakowie, Sukiennice 23. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2891 3 3

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu,

poleca

E. Plessner, Kraków

826 Szewska 21, I. piętro. 31 48

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 168 29 36

Jak piec Baby, placki i torty

podają najlepiej:

- **Ćwierciakiewiczowa L.** Jedyne praktyczne przepisy konfitur, likierów, marynat, ciast itp. . . . . . kor. 3·20
- **Florentyna i Wanda.** Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych kor. 1·20
- **Makarewiczowa Róża.** Pieczenie ciast . . . . kor. 3·00
- **Norkowska Marta.** Piekarnia i cukiernia . . . . kor. 3·20

Powyższe książki poleca i dostarcza:

Księgarnia Literacka KAROL KWAŚNIEWSKI

w Krakowie, Szewska 11.

Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 45 hal., za pobraniem pocztowem o 26 hal. drożej. 2376 3 4

Do biura fabrycznego potrzebny

korespondent polsko-niemiecki

piszący biegle na maszynie; stenografujący mają pierwszeństwo. Oferty **własnoręczne** w dwóch językach z odpisami świadectw pod **H. M. B. 3333,** za okaz. kwitu ins., przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2890 3 3

Poszukuję spólnika

do nowo założonego handlu korzenno-delikatesowego, restauracyi i masarni, tobrze się rentujących. Gotówka potrzebna 4000 kor. Egzystencya zapewniona. Adres: **„Nadzieja“** poste rest. **Jarosław.** 2877 3 3

Kasyerka

któraby umiała także ekspedyować, będzie przyjęta zaraz do składu herbaty, oraz wyrobów chińskich, japońskich i srebrnych firmy Ag. Lisowski w Krakowie, Sukiennice 23. 2892 3 3

Znane z dobroci

DROŻDŻE

prasowane, poleca

Kazimierz Ogorzały

2618 (dawniej J. Nagiel) 2 5

Kraków, ulica Szczepańska l. 11.

Główne zastępstwo firmy:

Ad. Ig. Mauthner i Syn w Wiedniu.

Na święta

Cukiernia St. Śliwińskiego w Jarosławiu

poleca swe wyroby. 2894 3 3

Meble salonowe mahoniowe

2859 2 3

sypialnie, jadalnie, biurka, kanapki, piękne trzy dywany, lustra, delfty i srebro używane, b. tanio do pozbycia w

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

Nowość! Froterowanie posadzek parkietowych maszyną elektryczną w mieszkaniach i lokalach publicznych, wykonuje Firma **A. J. Fridrich i Spółka, Wiślna 8,** telefon Nr 1132, za nader przystępną cenę, szybko i dokładnie. Przyjmujemy abonament roczny. 2863 5 4

Kefir

sporządzany hygienicznie w każdej flaszce osobno.

Środek odżywczy dla osób piersiowo chorych. Dla zdrowych smaczna pożywka.

2575 3 4

„LAKTOL“

przedtem „Ferment“

ul. św. Anny 4.

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 2826 4 13

REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. —

Cena flaszki 1 kor.

1555 **Skład główny** 16 20

Apteka pod „Białym Orłem“

Kraków, Rynek A-B., Nr. 45.

Kilku młodych urzędników

posiadających odpowiednią rutynę, przyjmie dla akwizycyi i kancelaryi zakład asekuracyjny. Zgłoszenia z poleceniami tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **2759.** 2759 3 3